Dzisiejszy numer „Łodzianina“ zawiera specjalny dodatek dla młodzieży.

Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 17 (706)

Redakcja otwarta od 6 — 8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 27 kwietnia 1929 r.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:
w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXIV.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

NIECH ŻYJE 1-SZY MAJ!

Towarzysze i Towarzyszki! Dzień 1-go Maja jest świętem LUDU PRACUJĄCEGO! W Dniu 1 Maja robotnicy całego świata manifestują

POD SZTANDARAMI SOCJALISTYCZNYMI

swą solidarność i niespożytą siłę w walce z kapitalizmem! **O zabezpieczenie zdobyczy społecznych i politycznych proletarjatu! O wyzwolenie ludu pracującego z niewoli kapitalistycznej!**

ROBOTNICE i ROBOTNICY! W dniu 1-go Maja stwierdzimy, że gotowi jesteśmy do walki w obronie Demokracji. Zażądamy zniesienia antydemokratycznego systemu rządzenia, na rzecz rządu opartego o zaufanie mas pracujących miast i wsi.

Niech żyje Rząd robotniczo-włościański! **Niech żyje Socjalizm!**
Niech żyje zwycięstwo nad kapitałem! **Niech żyje I-szy Maj!**

PROGRAM OBCHODU: O godz. 9 rano wymarsz dzielnic Partji podpisanych z orkiestrami i sztandarami na czele na Wodny Rynek, o godz. 10 rano wymarsz z Wodnego Rynku ulicami Główną, Piotrkowską, Placem Wolności, Konstantynowską do Grobów Poległych z 1905-7 roku, gdzie wygłoszą przemówienia: tow. poseł **Kowalski**, senator **Danielewicz**, wiceprez. **St. Rapalski**, **Grodzicka**, **inż. Holcgreber**, poseł **Zerbe**, poseł **Kronig**, radny **Klim**, **Lichtensztajn**, **Zelmanowicz**, **Pergament**, **Cytrynowski**, **Stolarski**, **Holenderski**, **Lewin**, **Krój**, **Pinchas**.

Łódzki Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej.
Łódzka Rada Okręgowa Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy.
Łódzki Komitet „Bundu“
Żydowska Soc. Demokratyczna Patrja Robotnicza "Poalej Syon".
Żydowska Soc. Partja Robotnicza „Poalej Syon“ (zjedn. z P.S.S.)
Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi.
Biuro Centralne Związków Zawodowych w Łodzi.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W ŁODZI.

Z okazji Święta Majowego odbędzie się we wtorek dnia 30 kwietnia r. b. o godz. 7 wieczór w TEATRZE MIEJSKIM przy ul. Cegielnianej 63.

WIELKA AKADEMJA MAJOWA

Przemówienia wygłoszą tow. tow. prezydent **Br. Ziemięcki**, prezes Rady **Inż. Holcgreber**, poseł **Kronig** i radny **Lichtensztajn**.

W części artystycznej udział biorą: Sekcja Lit.-Dramatyczna T. U. R. chór T. U. R., chór Niem. Soc. Partji Pracy, Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją T. RYDERA oraz p. HALINA SEMMEL-MARKOWICZOWA (skrzypce) i JANINA ROZENBLATOWA (śpiew).

Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. do nabycia w Sekretarjacie T.U.R.-a Narutowicza 50, w lokalnych partyjnych, oraz w dzień akademji w Kasie Teatru Miejskiego.

Ogólne Zebranie P. P. S. w Łodzi.

W niedzielę dnia 21 b. m. w sali rady miejskiej odbyła się konferencja członków łódzkiej organizacji PPS.

Konferencję zagaił tow. Wieliński. Na przewodniczącego powołano przez aklamację tow. Potkańskiego. Porządek dzienny przewidywał referaty na tematy „Kryzys Demokracji“ i „Obecna sytuacja polityczna“ oraz sprawy związane z uroczystościami święta Pierwszego Maja.

Referat na temat „Kryzys Demokracji“ wygłosił tow. Wieliński, który **wskazał na wstępie, iż ku radości wrogów demokracji, a ku wielkiej trosce jej przyjaciół w szeregu krai zapanowała dyktatura, będąca tej demokracji zaprzeczeniem.** We Włoszech rządzi Mussolini, w Hiszpanji Primo de Rivera, w Jugosławji król Aleksander dokonał samowolnie zamachu na konstytucję, a i system rządów w Polsce jest raczej zamaskowaną dyktaturą niż rządami konstytucyjnemi, a część B.B. dąży do zamachu stanu, do wprowadzenia jawnej dyktatury, do całkowitego odsunięcia od udziału w rządach i wpływu na losy państwa mas robotniczych i włościjańskich.

Dla Polskiej Partji Socjalistycznej, podobnie jak dla całego obozu demokratycznego, demokracja nie jest dogmatem — jest ona tą bezwzględną koniecznością, warunkującą istnienie Niepodległego Państwa.

Z chwilą, gdy masy robotnicze i włościańskie, które tę niepodległość wywalczyły, zrozumieją, iż nie mają one wpływu na losy państwa, gdy zrozumieją, że państwem rządzą ci, którzy otrzymali Polskę za darmo—z tą chwilą państwo staczać się będzie po równi pochyłej, u końca której jest katastrofa, a wówczas Niepodległości nie utrzymają Meysztowicze i Radziwiłłowie, ex-wierne sługi cara i kajzera.

Polska musi mieć ustrój polityczny demokratyczny, gdyż tylko taki ustrój umożliwi jej przejście z jednego ustroju społecznego do drugiego bez wstrząsów, co jest warunkiem koniecznym niepodległego bytu państwowego.

Następnie referent omówił sprawę udziału socjalistów w rządach i wskazał, że odróżnić należy dwa momenty w działaniu partji socjalistycznej: jeden, gdy walczy o socjalizm niezłomnie i bezkompromisowo, drugi, gdy przez udział **w rządzie** lub poparcie rządu, **przez kompromisy** i porozumienia partyjne zdobywa wpływy na bieg spraw państwowych i uzyskuje takie czy inne aneksje na korzyść klasy robotniczej, czy to polityczne, czy socjalne.

Referent wskazał na przykład Austrji, gdzie wskutek odsunięcia się w r. 1920 socjalistów od udziału w rządzie, chrześcijańscy-demokraci mieli możność obsadzenia wszystkich ważniejszych stanowisk w administracji państwowej i armji przez swoich ludzi, co w rezultacie doprowadziło do tego, iż armja austrjacka, będąca dawniej pod wpływami socjalistów, została opanowana przez chrześcijańskich demokratów. Widocznym tego wyrazem była walka uliczna pomiędzy socjalistycznemi robotnikami Wiednia i żołnierzami w r. 1926, kiedy ci ostatni zaatakowali demonstrację robotniczą.

I gdyby dziś socjaliści uzyskali parlamentarną większość i utworzyliby rząd, spotkaliby się z sabotażem administracji i armji popartych oczywista przez burżuazję, co w rezultacie mogłoby doprowadzić do porażki tego rządu.

Podobnie przedstawia się sytuacja w Polsce, gdzie całkiem niedwuznacznie o tem ewentualnem sabotażu się mówi.

Następnie referent wskazał na tragiczną sytuację gospodarczą rzesz robotniczych, które dziś w swej większości zarabiają po dwa ruble, według wartości nabywczej ich płac, tygodniowo, to znaczy zepchnięci zostali do poziomu zarobków z roku 1868—1870.

To też klasa robotnicza prowadzić musi nieugięcie i nieustępliwie walkę klasową o poprawę swego bytu, a równocześnie kontynuować bój o socjalizm, werbując pod czerwone sztandary rzesze robotnicze, pracownicze i włościańskie.

Poseł tow. Kowalski—w obszernym referacie zobrazował ostatnią sesję sejmową, szczegółowo omawiając poszczególne epizody walki jaką rząd staczał sejmem.

Jeśli chodzi o t. zw. fundusze dyspozycyjne, z których ministrowie nie potrzebują się wyliczać i wskazywać na co je wydali to Z. P. P. S. głosował za udzieleniem ich w takiej wysokości w jakiej były uchwalone dotychczas.

Oczywista, że ministrowie przy sprawie funduszy dyspozycyjnych użyli demagogji j. np. minister Składkowski, który mówił, że nie danie mu tego funduszu, to popieranie szpiegowstwa i komunizmu. Trudno wierzyć w skuteczność walki z komunizmem przy pomocy tych funduszy jeśli się zważy stale wzrastającą liczbę głosów, które padają na listy komunistyczne.

Trudno jest wogóle głosować za funduszami dyspozycyjnemi dla rządu, który w okresie wyborczym samowolnie podwyższył wydatki dyspozycyjne ośmiokrotnie i nie chciał wyliczyć się z przekroczenia budżetu o 560 milj. złotych.

To też sejm, znający prawo i obowiązek kontrolowania wydatków rządu skorzystał ze swych uprawnień i pociągnął ministra Czechowicza do odpowiedzialności przed trybunał stanu. Ta uchwała sejmu będąca wykonaniem konstytucji, była aktem obrony parlamentaryzmu aktem praworządności — przeciwko bezprawiu.

Tego domagał się nietylko państwowy, ale i gospodarczy interes kraju bowiem nikt nie miałby zaufania do państwa, w którym wolno bezprawnie a bezkarnie wydawać przeszło pół miljarda ponad sumę budżetową.

Obrona demokracji i parlamentaryzmu — to była, od pierwszego posiedzenia sejmu, gdy odrzucono narzucaną przez marsz. Piłsudskiego kandydaturę p. Bartla, a wybrano marszałkiem tow. Daszyńskiego, jedna strona działalności klubu Z. P.P.S.; drugą częścią była walka o szereg ustaw zabezpieczających prawa społeczne i polityczne klasie robotniczej. Wskutek destrukcyjnej akcji Bloku Bezpartyjnego części tych ustaw nie udało się przeprowadzić przez sejm i senat. Jako przykład tej destrukcyjnej roboty B.B. i menerów „sanacji“ może służyć fakt nakłaniania przez tych ostatnich klubów lewicowych do głosowania przeciwko budżetowi, była to prowokacyjna intryga — by móc potem głosić na wszystkie strony, że niema pensji dla urzędników państwowych, że niema zasiłków dla bezrobotnych i t.d., bo opozycja obaliła budżet. Klub Z.P.P.S. nie dła się wziąć na lep tej grubemi nićmi szytej intrygi i głosował za budżetem, jako za koniecznością państwową.

Jeśli chodzi o sytuację polityczną w chwili obecnej, to siłą rzeczy jest ona niewyklarowana, bo i B.B. nie wie co robić. Rządy objęła t. zw. grupa pułkowników, skrajnie faszystowski odłam „sanacji“. Objęcie przez nich władzy poprzedził grad pogróżek o „rozpędzeniu sejmu“, „o zamachu“ „oktrojowaniu konstytucji“ i t. d.

Tymczasem wskutek fatalnej sytuacji gospodarczej, będącej wynikiem bezplanowości rządów pomajowych, zatrąbiono do odwrotu i teraz usiłuje się zatuszować to wszystko, co się dotąd o zamierzonym zamachu stanu mówiło. Przyczyniło się do tego również ostrzeżenie p. Deveya, amerykańskiego doradcy finansowego.

Polska Partja Socjalistyczna nie lęka się tych pogróżek i znajdzie dość sił, by z partjami demokratycznymi i tą olbrzymią większością społeczeństwa, która potępia system rządów pomajowych—zamach ten odeprzeć.

Dążymy do bezwzględnej likwidacji pomajowego reżymu i przywrócenia faktycznego systemu rządzenia parlamentarnego, ustalonego w konstytucji, na wierność której przysięgali i członkowie obecnego rządu, który miał być realizatorem planów szaleńców, którzy dążą do zamachu stanu i dyktatorskiego systemu rządów.

W dyskusji, w której zabrali głos tow. tow. Hofman, Kraczyński, Szalewicz, Mierzwiński, Sałagacki, Kubiak, Sar, Onuwczak, Potkański, Krysiak, Zakrzewski, Zięba i inni **dano wyraz całkowitej solidarności z uchwałami i stanowiskiem z P.P.S., Rady Naczelnej i C.K.W.P.P.S.**

Sprawę święta majowego referował tow. Purtal, który wskazał, iż obchód tegoroczny musi być demonstracją świadomych mas proletarjatu przeciw zamachom na ich prawa polityczne i społeczne. Musimy demonstrować przeciw szaleńczym zamiarom tych, którzy masy robotnicze postawili dziś wobec głodu i nędzy. Pierwszego maja przekonać się muszą wrogowie klasy robotniczej, iż świadomy robotnik nie pójdzie na lep demagogicznych obietnic, że nie zwiedzie się go stekiem kłamstw i łgarstw, nie zdoła przestraszyć groźbami o bacie, ani rozbić zwartych szeregów przy pomocy prowokacji płatnych zbirów.

W końcu tow. Purtal zaznajomił zebranych z planem pochodu i programem obchodu.

Obecny.

W niedzielę, dnia 28 kwietnia rb., o godz. 10-tej rano w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16 odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

odsłonięcia sztandaru dzielnicy „Bałuty“ P. P. S. na którą zaprasza wszystkie bratnie organizacje.

Sekretarz
(—) F. ZBOROWSKI

Przewodniczący
(—) B. MIERZWIŃSKI

Nie szczędźcie grosza na oświatę robotniczą!

Towarzysze i Towarzyszki!

W dniu Pierwszego Maja odbędzie się zbiórka na oświatę robotniczą. Wzrost działalności Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, wzrost liczby oddziałów do 211 świadczy o tem, że robotnik pragnie oświaty i kultury i chce się zrzeszać w celu zdobywania własnemi siłami jej skarbów. Każda jednak organizacja potrzebuje dla sprawnego funkcjonowania funduszów, a organizacja oświatowa tembardziej; im więcej ich posiada, tem szerzej może zakreślić swą działalność. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, będąc organizacją robotniczą, przez samych robotników stworzoną, musi działalność swą oprzeć przedewszystkiem na funduszach własnych, przez samych robotników i ich organizacje zgromadzonych. Zrozumiały to już niektóre związki zawodowe i na rzecz T.U.R. się opodatkowały; niewątpliwie za ich przykładem pójdą inne organizacje. Pierwszomajowa zbiórka na rzecz oświaty robotniczej daje możność wszystkim zamanifestować swój stosunek do tej podstawowej dziedziny pracy wśród klasy robotniczej. To też z ochotą i uśmiechem zachęty Towarzysze Kwestarki i Kwestarze, ofiarujcie nasz znaczek naszym przyjaciołom, a niewątpliwie będziecie poszukiwani przez liczne rzesze tych, którzy chcą rozbić mur, jaki zagradzał robotnikowi dostęp do skarbów wiedzy i kultury.

Wzywamy Odziały nasze i organizacje pokrewne do sprawnego zorganizowania zbiórki pierwszomajowej. Wzywamy wszystkich robotników, aby spieszyli w dniu 1 maja na ulice miast, miasteczek i wsi złożyć do puszek swój skromny grosz na oświatę robotniczą.

Za Zarząd Główny T.U.R.
(—) Dr. St. Kopciński
Sekretarz Generalny
(—) K. Czapiński
vice-prezes

O fundusze na inwestycje miejskie.

W związku z wydanemi ostatnio w sprawach inwestycyj miejskich okólnikami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Magistrat m. Łodzi przesłał Urzędowi Wojewódzkiemu następujące dane, dotyczące zamierzeń inwestycyjnych Magistratu m. Łodzi i niezbędnych na ten cel pożyczek.

1) **Budowa Kanalizacji** — Kosztorys pierwszej serji robót, obejmującej śródmieście, wynosi zł. 55 miljonów. Suma powyższa obejmuje tylko robociznę i koszt materjałów, bez uwzględnienia procentów od zaciągniętych na ten cel pożyczek.

Na ogólną ilość przewidzianych w 1-ej serji robót 118 klm. b. kanałów, wybudowano dotychczas 42,053 klm. b. kosztem zł 23.000.000 w tem: zł. 8.500.000 wydał Magistrat z funduszów własnych.

W preliminarzu budżetowym na r. 1929-30 przewidziano na budowę kanalizacji tylko zł. 4.500.000 jednakowoż Magistrat w czasie przygotowywania preliminarza miał na względzie możliwość osiągnięcia na ten cel powyższy pożyczki zagranicznej. Również i podwyżka dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, po zatwierdzeniu uchwały Rady Miejskiej przez władze nadzorce, powiększająca wpływy miasta o zł. 3.600.000—przeznaczona została przez Magistrat na kontynuowanie robót kanalizacyjnych w szerszym zakresie.

Przy przeznaczeniu na kanalizację rocznie zł. 8.000.000 do zł. 8.500.000 a więc przy przeprowadzeniu budowy w takich rozmiarach, jak w r. ub, pierwszą serję robót możnaby było wykonać w r. 1932 i już w tym samym roku wpływy po przyłączeniu nieruchomości do sieci, wynosiłyby około 5 miljonów złotych.

Wobec tego, iż decydującym motywem w sprawie nadania jak najszybszego tempa robotom kanalizacyjnym jest możliwie wczesne osiągnięcie wpływów z kanalizacji, i z uwagi na to, że wpływów z tytułu podwyżki dodatku do państwowego podatku od nieruchomości — po uprzedniem zatwierdzeniu go przez władze nadzorcze — spodziewać się można najwcześniej w końcu r. b., to jest już po upływie sezonu budowlanego — Magistrat prosi o wyjednanie miastu pożyczki na budowę kanalizacji w wysokości złotych 4.500.000.

2) **Wykończenie domów mieszkalnych na Polesiu Konstantynowskiem.** Koszt budowy w stanie surowym 20 kamienic o 917 mieszkaniach wyniósł zł. ok. 9.000.000 — zaś koszt kompletnego ich wykończenia łącznie z instalacją wodociągową, kanalizacyjną, elektryczną, gazową oraz z urządzeniem ulic wyniesie około zł. 13.000,000. — Licząc się z niepomyślną konjunkturą gospodarczą, Magistrat zamierza wykończyć w tym roku tylko dwa kompleksy, t. j. 8 kamienic, o 420 mieszkaniach, kosztem około zł. 5.000.000.

Biorąc pod uwagę katastrofalny stan stosunków mieszkaniowych w Łodzi dający się najdotkliwiej odczuwać klasie robotniczej, — Magistrat m. Łodzi prosi o wyjednanie narazie na cel powyższy pożyczki z funduszów budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości co najmniej 5 miljonów złotych.

3) **Drogi i place publiczne oraz walka z bezrobociem.** Preliminowana na r. 1929-30 suma zł. 2.080.000 — na nowe bruki jest istotnie nikłą wobec złego stanu bruków i chodników łódzkich. Wprawdzie w dudżecie zwyczajnym przewiduje się na konserwację bruków i chodników oraz przebrukowanie ulic około 1.000.000 — złotych, to jednak suma powyższa zaspakaja tylko nieznaczną część potrzeb w tej dziedzinie. Na początku r. 1928 w Łodzi znajdowało się około 180 klm. ulic niezabrukowanych, a wobec tego, iż w ciągu r. 1928 wybrukowano 28 klm. ulic pozwstało jeszcze do wybrukowania około 152 klm. Uzyskanie na ten cel odpowiednich sum zarówno z dochodów własnych, jak z pożyczek jest prawie niemożliwie, zwłaszcza, że na wykonanie robót omawianych w okresie lat 10, przy uwzględnieniu kosztów przebruku i konserwacji ulic, potrzebna jest kwota zł. 175 miljonów, czyli zł. 17.500.000 rocznie, nie licząc oprocentowania od ewentualnie zaciągniętych na ten cel pożyczek.

Wobec fatalnego stanu bruków samorząd łódzki musi znaleźć źródło pokrycia przynajmniej w tych rozmiarach, ażeby utrzymać bruki w stanie niegorszym, niż obecny — Łódź nie jest jednak w możności, w roku bieżącym, wobec ogromu innych potrzeb, przeznaczyć na cel powyższy większych sum, a ponieważ roboty przy zabrukowaniu ulic są ściśle związane z zatrudnieniem bezrobotnych, Magistrat zmuszony jest prosić, zwłaszcza w tym roku, o wydatniejszą, niż dotychczas pomoc.

W bieżącym roku budżetowym na zatrudnienie bezrobotnych Magistrat przeznaczył nadwyżkę budżetu zwyczajnego w wysokości zł. 1.107.061 kwota powyższa jest zbyt mała, by można było przeprowadzić skuteczną walkę z bezrobociem na terenie miasta, które liczy w chwili obecnej 18.000 bezrobotnych.

Poza tem omówiona w memorjale jest sprawa budow. Zakładu Sterylizacyjno-Utylizacyjnego oraz Cegielni Mechanicznej, kosztorys budowy których wynosi zł. 300 tys. i 1.600 tys

W końcu Magistrat zaznacza, iż na cele budowlane niezbędne są Komitetowi Rozbudowy Miasta następujące kredyty: na wykończenie budowli, finansowanych przez Państwowy Fundusz Budowlany — zł. 2.300.000 na wykończenie budowli prowadzonych przy pomocy własnych funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego zł. 535.000 oraz na remont domów zł. 500.000. Jest to tylko bardzo drobna część sumy ogólnej, potrzebnej na usunięcie braku mieszkań w Łodzi, a wynoszącej według przeprowadzonych przez władze miejskie obliczeń — zł. 600 miljonów.

Wiadomości z całego świata.

Przeciw wojnie gazowej.

Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej, urzędującej w Genewie, zakończyła już obrady nad zagadnieniem wojny chemicznej. Postanowiono włączyć do projektu konwencji klauzulę belgijską, zakazującą stosowania broni chemicznej w czasie wojny.

Delegat polski zwrócił uwagę, iż tego rodzaju klauzula jest niewystarczająca, jako pozbawiona gwarancji i niezabezpieczone żadnemi sankcjami, to też komisja zobowiązała się uzupełnić odpowiednio swój projekt przed zebraniem się ogólnej konferencji rozbrojeniowej.

Pozatem komisja uchwaliła rezolucję sowiecką, wzywającą rządy do ratyfikowania protokółu gazowego z r. 1925. Protokół ten ratyfikowało dotychczas już trzynaście państw, między innemi także Niemcy i Rosja.

Przesilenie w Austrji.

W kołach politycznych Austrji panuje nadal dezorjentacja, co do rozwiązania przesilenia.

Upatrzony na kanclerza dr. Ende przebywa w Bregencji i nie jest zupeł-

Ci, którzy idą i ci, którzy muszą odejść

— Słyszałem, że ci wymówiono pracę?

— Tak, Chcą zredukować ilość dni pracy do dwuch w tygodniu. Fabrykant tłomaczy się brakiem zamówień, ale kto go tam wie. Nie my zresztą jedni dostaliśmy wymówienie. W chwili obecnej około 20 tys. robotników ma wymówioną pracę.

— A cóż rząd. Czy poczynił jakieś kroki, by przyjść z pomocą robotnikom. Czy przedsięwziął jakieś środki, by opanować potęgujący się kryzys i wzrastające bezrobocie.

— Rząd, jak dotąd, nie kiwnął nawet palcem w bucie. Wszak przemysł włókienniczy jest tylko jednym odcinkiem frontu zaatakowanego przez kryzys gospodarczy. We wszystkich gałęziach przemysłu nastąpiła redukcja, drożyzna wzrasta z dnia na dzień, a ostatnio rząd podwyższył stopę dyskontową i zwalił na uprawianie lichwy pieniężnej — a to wszystko skrupia się na robotnikun, pracowniku umysłowym i bezrobotnym chlebie.

— Niewesoło.

— Tak, nawet bardzo niewesoło. Ale nie tylko robotnicy odczuwają to. Teraz naprzykład pracownicy państwowi otrzymali na 1-go maja prezent od rządu.

— Cóż takiego. Podwyżkę?

— Tak, podwyżkę... podatku, który płacą od swych pensji. Rząd przeprowadził zmianę obliczenia tak zwanego podatku od uposażeń, wliczając dodatek mieszkaniowy i dodatek 15 proc., zwany zasiłkiem, do całości pensji Wskutek tego podatek płacić będą i najniższe kategorje pracowników, którzy zarabiają poniżej minimum utrzymania, a inni pracownicy płacić będą o 30 — 50 proc. wyższy podatek od dotychczasowego. W ten sposób rząd jedną ręką dał podwyżkę dodatku mieszkaniowego a drugą ręką odebrał...

— Kto daje i odbiera, ten się... A powiedz mi co mówią na to bebesowcy, tak lokajsko zaprzedani obecnemu rządowi.

— Bebesowcy nie mają czasu mówić. Mają inne zajęcie — mordują niewinnych ludzi...

— Jakto?

Zupełnie poprostu.. Gdy poczuli, że nie ujdą im już bezkarnie napady na naszych towarzyszy, że mamy dość sił, by wymierzyć im sprawiedliwość, skoro „wyższe czynniki“ zapewniły im bezkarność, mordują niewinnych ludzi. Po zbrodni Kajdzińskiego, którego ofiarą padł świetlanej pamięci tow. Jaszkowski, niemal tygodnia, by rozzuchwalone bezkarnością zbiry bebesowskie nie popełniły jakiejś zbrodni. Przed kilkoma tygodniami woźny—milicjant bebesowiec zamordował drugiego woźnego niebebesowca, a wubiegłym tygodniu bojówkarz bebesowski, Polkowski zamordował niewinnego człowieka, podejrzewając go o kradzież 100 złotych, które tkwiły w kieszeni zabójcy. Bezkarność zbrodni bebesowskich przybrała takie rozmiary, że nie dziwię się nalezy, gdy społeczeństwo chwyci się do samoobrony.

— Wszak zdaje się, iż prawo jest równie surowe dla wszystkich.

— W teorji tak, w praktyce jest trochę inaczej... Jednym wolno bezkarnie lżyć, obrażać zasłużonych działaczy społecznych, innym wytaczają proces, gdy demaskują kulisy szacherek o władzę... Bezkarnie uchodzi inżynierowi Moraczewskiemu, gdy plwa plugawemi niecenzuralnemi słowy — innych za śpiewanie „Międzynarodówki“, którą tak niedawno jeszcze śpiewał Piłsudski, wsadzają na rok do więzienia... Gdy nędzarz ukradnie bochenek chleba, skazują go na rok więzienia, a gdy protegowany b. ministra poczt i telegrafów, Miedzińskiego, popełnia miljonowe nadużycie, włos mu z głowy nie spada, a minister dostaje tylko dymisję i pełni nadal urząd posła... Konowi wolno grozić rewolwerem, bebesowcom wolna zabić—bo to są ludzie ponad prawem... Dziś u nas w Polsce wolno każdemu, byleby należał do „sanacji“ lub miał pieniądze, jak kto chce.

Złodzieje, oszuści i bandyci są wynajmowani do rozbijania P.P.S., niewiadomo tylko za jakie pieniądze—może za moje i twoje.

— I cóż, nie można z tem skończyć...

— Oni sami wbijają sobie gwoździe do trumny. Bliski jest już moment, gdy zbierze się taka sterta nieprawości, tak wielkie gnojowisko, że w niem sami utoną.. Trzeba jeszcze, by społeczeństwo przekonało się, jaka naga i obrzydliwa prawda kryła się pod legendą... By przekonało się, że ci panowie wykreślili raz na zawsze te słowa piosenki, mówiące „nie trzeba nam waszych kies“ Ale nam nie wolno pokładać rąk i czekać. Musimy zakasać rękawy i jąć się pracy... Musimy na każdym kroku demaskować kłamców i obłudników, otwierać oczy zaślepionym i otumanionym.

Dziś, w przededniu Pierwszego Maja, wielkiego święta klasy pracującej świata, musimy stanowczo i zdecydowanie powiedzieć: „Dość tego... Idźcie skądżeście przyśli. Wasza rola Meysztowicze, Radziwiłłowie i Sapiehowie skończyła się przed wiekiem. Robotnik i chłop polski świadom jest swej dziejowej roli, świadom jest tego, iż jest twórcą waszych bogactw, że kwią i potem swoim wzniosł wasze pałace, że w każdym kielichu wypijanego przez was wina roztopione są jego łzy. Rozumie on, że wy, pasożyty, kosztem jego nędzy utrzymujecie kochanice. Lecz dość już tego“.

— Tak.. Dzień Pierwszego Maja, to dzień, w którym klasa robotnicza demonstruje swe święte i niezaprzeczone prawo do lepszego bytu, swe prawo do oświaty i kultury i do tych wszystkich dóbr, które dziś są użytkowane przez pasożyty i pijawki.. Potężne i zwarte szeregi robotnicze to demonstracja ludzi Jutra, ludzi, którzy wysiłkiem swych mięśni i mózgu stworzyli obecny dorobek materjalny i moralny świata... To demonstracja tych, którzy idą, by zaprowadzić nowy, lepszy, sprawiedliwszy porządek świata — to przypomnienie dla tych, którzy muszą odejść i pogrążyć się w cieniu niesławnego zapomnienia.

Wac. Pol.

nie pewne, czy stanie on na czele nowego gabinetu.

Pomiędzy stronnictwami zauważyć się daje bezsilna rywalizacja. Przyszły szef rządu będzie musiał wyjaśnić swe ustosunkowanie się do takich spraw, jak Anschluss z Rzeszą Niemiecką i żądania agrarjuszy.

Według ostatnio nadeszłych wiadomości dr. Ender definitywnie odrzucił propozycję objęcia stanowiska kanclerza, wobec czego stronnictwo chrześcijańsko-socjalne wysunęło kandydaturę Mittelbergera, szefa administracji finansowej Przedarulanji (Voralbergu).

Niemcy godzą się z koniecznością płacenia.

W parlamencie Rzeszy odbywa się obecnie czytanie ustawy budżetowej.

Przy dyskusji nad budżetem kanclerza Rzeszy, przewodniczący frakcji niemiecko-narodowej wystąpił z ostrą krytyką gabinetu Hermana Müllera, a szczególnie zaatakował organizację konferencji reparacyjnej w Paryżu. Postanowienia traktatu wersalskiego, uznającego Niemcy winnemi wywołania wojny światowej nie uznają i nie są zobowiązane płacić państwom Ententy żadnych odszkodowań. Oferta złożona przez rzeczoznawców niemieckich (wśród których wybitnie odznaczył się dr. Schacht żądaniem rewizji wschodnich granic niemieckich i zwrotu korytarza pomorskiego — co z oburzeniem napiętnowała prasa całego świata), a przewidująca spłaty roczne w wysokości 1,650 miljonów marek, przekracza rzekomo siły gospodarcze państwa niemieckiego.

Atak ten odparł kanclerz Müller, który stwierdził, że konferencja reparacyjna jest zebraniem rzeczoznawców finansowych, niezależnych od rządów i niezwiązanych żadnemi instrukcjami. Na konferencji nie można roztrząsać kwestji odpowiedzialności, czy nieodpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny światowej, jasnem jednak jest, że Niemcy płacić muszą, ponieważ wojnę przegrały.

Tow. Leon Blum wybrany do parlamentu francuskiego.

Tow. Leon Blum, świetny wódz socjalizmu francuskiego, który w roku ubiegłym przepadł w wyborach do parlamentu, dzięki jednomandatowemu systemowi wyborczemu, niedawno, korzystając z opróżnienia się jednego mandatu na południu Francji, wystawił swą kandydaturę w miasteczku Narboune (depart. Aude).

Przeciw tow. Blumowi radykali wystawili adwokata Gourgona, młodego obywatela z tamtych stron.

Tow. Blum, dotąd nieznany miejscowej ludności, zwyciężył, bijąc za jednym zamachem reakcję, radykałów i komunistów. (Kandydat komunistyczny otrzymał zaledwie połowę tych głosów co przed rokiem).

Wybory w Danji

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Danji wybory do parlamentu, które przyniosły olśniewające zwycięstwo socjalistom, a wręcz druzgocącą klęskę komunistom i konserwatystom.

Według prowizorycznych obliczeń socjaliści, w porównaniu z poprzedniemi wyborami, zyskali 21 %, lewica chłopska 3%, umiarkowana prawica 5 proc.

Natomiast komuniści stracili 50 proc. konserwatyści zaś 17 proc. Podział mandatów przedstawia się, j. n.:

Socjaldemokraci 61, blok lewicy 93, konserwatyści 24, radykali 16, prawica 3, mieszkańcy Szlezwigu 1.

Wobec powyższych wyników zarysowuje się całkiem realnie możliwość utworzenia w parlamencie duńskim większości lewicowej.

Wybory do parlamentu angielskiego.

Baldwin oznajmił w Izbie Gmin, że rozwiązanie parlamentu nastąpi 10 maja, mianowicie kandydatów do nowego parlamentu w dniu 20 maja, powszechne zaś wybory w dniu 30 tegoż miesiąca.

„Strzelec" z za płota

ma „głos" i woła „Łapaj złodzieja"

Łódzki „Głos Polski" od dwuch miesięcy przeszedł w ręce niejakiego p. Piątkowskiego, współwłaściciela czy też kierownika hurtowni tytoniowej „Wejpol". Jak przystało na koncesjonarjusza p. Piątkowski jest „sanatorem" i pismo to prowadzi też sanacyjnie.

A że pismo to ma bardzo minimalny nakład, rozpoczeło się polowanie na sensacje i sensacyjki.

I oto w czwartek „Głos Polski" przyniósł „rewelacje" o zamachu stanu planowanym przez opozycję „Czego tam nie było, w tych rewelacjach" — i poufne konferencje i rząd, który zbierze się w Gdańsku i desygnowany premjer słowem wszystko z wyjątkiem choćby jednego słowa prawdy.

W jakiej pustej głowie wylęgły się takie brednie — trudno ustalić, pewne jest tylko, że niema chyba tak naiwnego czytelnika „Głosu Polskiego" któryby w te brednie uwierzył.

Z całą stanowczością napiętnować należy te prowokacyjne i siejące zamęt metody pracy dziennikarskiej tego młodego neofity publicystycznego, któremu się zdaje, iż w dziennikarstwie wolno stosować te systemy, jakie używa się przy sprzedaży papierosów lub cygar.

Wszystkie wystąpienia publicystyczne w tem piśmie noszą piętno braku odpowiedzialności — mówi się ktoś, gdzieś, z kimś, jakoś — ukrywa się za jakiemiś literami, nie wymienia się nazwisk — słowem strzela się z za płota.

Są to prawda metody, które uzyskały sankcję p. ministra spraw wojskowych—niemniej przeto muszą być z całą bezwzględnością potępione, a ci, ktorzy je stosują są szkodnikami społecznymi i mącicielami opinji społecznej. Wreszcie, co wolno wojewodzie, to nie tobie s...!

„Głos Polski" stosuje ową metodę złodzieja, który uciekając, krzyczy „łapaj złodzieja".. Z tupetem i bezczelnością, lansuje mgliste wersje o zamachu opozycji, by odwrócić uwagę od faktu, iż szykowany przez grupę pułkowników zamach został „odroczony" na rozkaz i komendę p. Davea. Pisał o tem „Głos Polski" bardzo wyraźnie; pisał ale zapomniał...

„Głos Polski" jest bardziej sanacyjnym od „Głosu Prawdy"... Zrozumiałe... Wszak każdy neofita jest więcej katolicki niż sam papież.

Tem bardziej takim katolickim katolikiem musi być p. Piątkowski — o którym nawet „sanacja" twierdzi, że wymaga on gruntownej „sanacji".

Lepiej byłoby wrócić do cygar i papierosów... Gdy nie potrafisz to nie pchaj się na afisz — panie strzelcu za płota...

Ryk.

IV Kongres Związków Zawodowych.

Na podstawie uchwały Komisji Centralnej Związków Zawodowych z dnia 27 marca br. zwołujemy niniejszem stosownie do postanowień art. 12 statutu Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce

IV KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODODOWYCH

do Warszawy, w Domu ZZK (przy ul. Czerwonego Krzyża 20) na 31 maja, 1 i 2 czerwca 1929 z następującym porządkiem dziennym:

1) Ukonstytuowanie się Kongresu;
2) Sprawozdanie Komisji Centralnej i komisji rewizyjnej;
3) Demokratyzacja życia gospodarczego;
4) Ustawodawstwo socjalne;
4) Organizacja i taktyka;
6) Spółdzielczość a Związki Zawodowe;
7) Zmiana statutu;
8) Wybory władz Związków;
9) Wnioski.

Prawo uczestniczenia w Kongresie ma każdy Związek, należący do Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce w ten sposób, że jeden delegat Związku przypada od Zarządu, ponadto na każde 2000 członków jeden delegat dalszy. Delegaci poszczególnych Związków na Kongres wybierani zostają według ordynacji, którą każdy poszczególny Związek ma prawo określić dla siebie (artykuł i6).

Wszystkie wnioski, dotyczące porządku dziennego, lub zmiany statutu, zmiany taktyki ruchu robotniczego, ogólnej polityki, lub zasadniczych form organizacyjnych, mające być przedmiotem obrad Kongresu, winny być conajmniej na cztery tygodnie przed Kongresem, a zatem najdalej do dnia 2 maja br. wniesione do Komisji Centralnej Związków Zawodowych (artykuł 20).

Nadesłane wnioski, orkz rezolucje, proponowane prez Komisję Związków Zawodowych, zostaną w czasie przez statut przepisany wszystkim Związkom doręczone.

Warszawa, 2 kwietnia 1929 r.

J. Kwapiński, przewodniczący; Z. Żuławski, sekr. gener.

„Uniwersytet Pracy" w Łodzi.

Pod przewodnictwem tow. ławnika Smolika odbyła się w sali Rady Miejskiej konferencja informacyjna w sprawie utworzenia w Łodzi „Uniwersytetu Pracy". Konfernecji wzięli udział przedstawiciele władz komunalnych, szkolnych, delegaci związków zawodowych oraz reprezentanci sfer nauczycielskich.

Obszerne referaty o celach, zadaniach i organizacji „Uniwersytetu Pracy" wygłosili: prof. Wolnej Wszechnicy p. Radlińska, naczelnik Wydziału Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — dr. Waryński oraz prof. Kornilowicz.

Referenci wskazali na dokonywujący się przełom w systemie nauczania, wyrażający się we wprowadzeniu czynnika pracy do nauki i czynników nauki do pracy.

„Uniwersytet Pracy" ma być instytucją, przygotowującą do pracy zawodowej oraz dokształcającą wszystkich, biorących udział w pracy wytwórczej, zarówno fizycznej jak umysłowej. Zadanie to „Uniwersytet Pracy" spełnia przez badanie zdolności do danego zawodu, zaznajamianie z metodami pracy i samą wytwórczością. Jednym z czołowych działów tego Uniwersytetu jest dział przygotowania i dokształcania ludzi, pracujących na polu społecznem: w instytucjach oświatowych, związkach zawodowych, w spółdzielczości i t. d.

„Uniwersytet Pracy" umożliwi również kształcenie pracowników, pragnących się przerzucić z jednego zawodu do drugiego, co ma doniosłe znaczenie zwłaszcza w obecnym okresie mechanizacji i automatyzacji pracy, pozbawiającej znaczne ilości ludzi możności zarobkowania w danej gałęzi produkcji. W „Uniwersytecie Pracy", który posiadałby pracownie dla pracowników wszelkich zawodów, laboratorja, sale rysunkowe, muzeum przemysłowo-rzemieślnicze i t. d., scentralizowaneby zostały wszystkie wysiłki władz i społeczeństwa w kierunku udostępnienia kształcenia i dokształcania — robotnikom, rzemieślnikom i pracownikom wszelkich gałęzi

EUGENJUSZ AJNENKIEL. (1

Z lat męki, krwi i walki.

Szkic napisany z okazji XXV-lecia dzielnicy „Górnej"

Łódź, miasto nieustannej pracy i wysiłku, miasto rosnącego bogactwa obok rozwijania się najskrajniejszej nędzy, jest obecnie przedmiotem badań naukowych i rozpraw historycznych.

Pozostaje tylko ugorem historja walk społecznych proletarjatu łódzkiego. Ukazujące się od czasu do czasu wspomnienia działaczy robotniczych nie stanowią pełnego obrazu zmagań i bohaterskich walk robociarzy łódzkich. Praca czeka. Może kiedyś przyjdzie ktoś, kto ją podejmie.

Na prośbę dzielnicy „Górnej" kreślę szkic ten — mający stanowić obraz rozwoju, zmagań i walk dzielnicy — z całą świadomością braków i usterek szkicu. Z taką świadomością, z jaką zniewalany pracy patrzy na swój pusty rękaw po zmiażdżonej przez tryby maszyny ręce. Mimo to piszę, w tym przekonaniu, że praca ta zainteresuje innych, więcej powołanych i pobudzi ich do nowych, wartościowych już prac.

CZUWAJ ULICO!

Ciemuą wstęgą dymu targał wiatr i rozrzedza, ją, otulając niskie domki robotnicze, przycupniętel jak kury na grzędzie, wzdłuż drogi Zarzewskiej.

Tak ją zwali starzy ludzie, choć młodzież nazywała ją już *ulicą* Zarzewską.

Takie też miano otrzymała ona przy planie regulacji osady rękodzielniczej, „płócienno-bawełnianej", „Łódką" zwanej.

Ulica ta była siedliskiem i ośrodkiem życia rękodzielników, pracujących bądźto przy warsztatach Gayera, bądzto u własnych warsztatów, czy też u „panów majstrów" jako czeladnicy.

Różniczkował się wówczas późniejszy proletarjat, pracując u majstra swego, czy też u majstra fabrycznego, lecz bez różniczkowania jednako klepał biedę.

Z biegiem lat powstawały nowe domki i domy, fabryczki i fabryki, okolica przyjmowała nowe oblicze, pozostawiając jednak bez zmian długi, bowiem od wczesnego ranka do późnego wieczora trwający dzień dzień roboczy, z jego głodową placą.

Z okolicznych wsi napływało coraz więcej ludu, pomnażając szeregi robotnicze.

W takt stuku miarowo uderzającego czółenka, zapełniającego swym klekotem i trzaskiem salę fabryczną, rozmawiali z sobą robotnicy. Umawiali się gdzieby to najbliższą niedzielę zejść się, pogadać, posłuchać nowin.

Na tych pogawędkach przeniknęła do nich nowa, nieznana im idea socjalizmu, niesiona jak pochodnia w mroku przez „proletarjatczyków".

Zbierali się wszędzie gdzie mogli, by idei tej słuchać, uczyć się jej i pokochać ją. Zebrali się też z początkiem 1892 roku w mieszkaniu tow. Stefana Wieczorka, przy ul. Krurza № 22, a byli tam Stefan i Stanisław bracia Sobolewscy, Rychliński, Biegański i jeszcze dwóch, których nazwiska nie zdołano zapamiętać. Zbierali się też potem i u Rychlińskiego — „Dziadka" na ulicy Widzewskiej przy Zarzewskiej, jak i u Dobrowolskiego na ulicy Wólczańskiej.

Krzątał się jak mógł i ile mu sił starczyło członek „Proletarjatu" tow. „Dziadek"—Rychliński. Przyjeżdżał i tow. „Piotr". Mówili i tłumaczyli ludziom, co to za nowa idea, skąd wyzysk powstaje, o co walczyć przyjdzie.

A idea przenikała do serc robotników, rozprzestrzeniała się szeroko, jak fale na wodzie po wrzuceniu w nią kamienia.

I przyszedł 1 maj 1892 roku.

Zadrgały serca robociarzy, bo

„...pierwszy maj — to wiew swobody,
buntu okrzyk to radosny..."

Wylały się na ulice miasta szeroikie rzesze robotników, w krwi swej topiąc porywy wolności— — protestem zawrzały fabryki.

Dni kilka on trwał.

Jeszcze 4 maja w fabryce Gayera 1000 robotników protestowało, porzuciwszy pracę.

Strajk!

Tak! Walka to owoc idei, niesionej przez „proletarjatczyków", przez Rychlińskich, Dobrowolskich, Sobolewskich i tylu, tylu innych.

Po krwawej rzezi zamarły na długo porywy walki, lecz nie zamarły przygotowania do nowych wystąpień.

W ciągu 10 lat szedł kolportaż, skąpo doręczanej „bibuły", odbywały się zebrania i od czasu do czasu w dzień majowy załopotał czerwony sztandar, wywieszony na cegielniach, około Rzgowskiej i wgłębi Zarzewskiej mieszczących się.

Już w roku 1903 organizowali towarzysze pracę partyjną, zakładając t. zw. koła „Trzech".

Kół tych zaczęło powstawać coraz więcej.

Chodzili po nich towarzysze „Kuba", „Piotr", „Dziadek" — Rychliński, Sobolewski, Szmidt i wielu innych.

Powoli wsiąkała w dusze i myśli robociarzy idea Polskiej Partji Socjalistycznej. Dążednia do walki o Niepodległą Polskę Ludową i o Socjalizm.

Powoli, powoli wzrastała organizacja.

W takim stanie zastał ją rok 1904.

Praca organizacyjna nabierała już rozmachu i siły, żądała zcalenia luźnych dotychczas kółek partyjnych. Potrzeba stałego kierownictwa była bodźcem dla tych towarzyszy, którzy dnia 15-go kwietnia 1904 roku, zwołali co wybitniejszych i zaufańszych towarzyszów na pierwsze organizacyjne zebranie komitetu, tej dzielnicy, która swą nazwę wzięła od górki, na której była położona.

W mieszkaniu tow. „Stopki" — Szmidta, przy ul. Sosnowej № 13, zebrało się grono towarzyszy: Rychliński, Wawrzyniec Dobrowolski, Józef Górecki — „Wacław", Stefan Sobolewski, Ludwik

i działów produkcji.

„Uniwersytet Pracy" pozwoliłby licznym pracownikom fizycznym i umysłowym na zapoznanie się z zawodem lub rodzajem pracy który im odpowiada, a któremu poświęciliby się poza pracą zarobkową.

Następnie prelegenci omówili organizację zagranicznych uniwersytetów pracy i podkreślili ich stały rozwój, co jest najwymowniejszem świadectwem potrzeby i żywotności tego rodzaju instytucyj.

W wyniku konferencji postanowiono powołać do życia komisję, która opracuje statut towarzystwa „Uniwersytetu Pracy" w Łodzi, co stanowić będzie wstępny etap w dziale realizacji planu stworzenia „Uniwersytetu Pracy" w naszem mieście.

Uroczystość odsłonięcia czerwonego sztandaru

łódzkiej organizacji Z. Z. K.

Uroczystość odsłonięcia cze. sztandaru

W ubiegłą niedzielę w sali Teatru Miejskiego odbyła się piękna uroczystość odsłonięcia Czerwonego Sztandaru łódzkiego oddziału Związku Zawodowego Kolejarzy.

W uroczystości wzięli udział delegaci partji Socjalistycznych, Związków Zawodowych, Zarządu Głównego Z.Z.K. i oddziałów związku z Warszawy, Wilna, Poznania, Katowic, Krakowa, Jarosławia, Nowego Sącza, Torunia, Koluszek, Piotrkowa i innych.

Akta odsłonięcia dokonał tow. viceprez. dr. Wieliński, który powitał nowy czerwony sztandar Z. Z. K, jako widomy znak, iż organizacja ta jest członkiem w wielskiej rodzinie klasowych związków zawodowych, walczących o wyzwolenie społeczne i polityczne.

Uroczystość ta ma tem doniośleisze znaczenie—mówił tow. Wieliński—że odbywa się ona w chwili, gdy prowadzony jest koncentryczny atak przeciwko Demokracji, gdy usiłuje się odsunąć klasę robotniczą od wpływu na dalsze kształtowanie się losów państwa, gdy usiłuje się klasę robotniczą która serdeczną ofiarą krwi wywalczyła Niepodległość, zepchnąć do rzędu parjasów bez praw.

Fakt, iż Sztandar Czerwony, jako symbol swych dążeń i uczuć odsłaniają pracownicy państwowi — kolejarze, którzy w okresie dziesięciolecia Niepodległości dali niezliczone dowody, swego przywiązania i umiłowania Rzeczypospolitej, a równocześnie twardo i nieugięcie stali przy Czerwonym Sztandarze świadomi swej roli dziejowej, dumni ze swej klasowej przynależności — wiodąc nieugiętą i bezkompromisową walkę o wielką ideę sprawiedliwości społecznej— Socjalizm—mówi sam za siebie.

Oddając sztandar w ręce prezesa związku tow. Wieliński złożył związkowi zaw. kolejarzy życzenia imieniem władz miejskich oraz imieniem Ł.O.K.R. i Rady Naczelnej P.P.S.

Po powitaniach i życzeniach złożonych przez przybyłych na uroczystość delegatów, zabrał głos tow. Wieliński, podkreślając między innemi fakt iż na uroczystość przybyli delegaci ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej, aby słowem życzenia i skłonieniem swego sztandaru powitać nowy czerwony sztandar — nowego towarzysza w walce o lepsze Jutro.

Uroczystość zakończono odegraniem „Czerwonego Sztandaru" poczem zebrani udali się pochodem wraz ze sztandarami do siedziby łódzkiego oddziału Zw. Zaw. Kolejarzy.

Istota i metody pracy teatru robotniczego

Szerzenie kultury wśród szerokich rzesz robotniczych w Polsce odrodzonej za pośrednictwem teatru, zajmuje żywo wszystkich działaczów oświatowo kulturalnych, tembardziej zaś interesować musi się tem zagadnieniem Tow. Uniwersytetu Robotniczego, działając bezpośrednio na terenie instytucji robotniczych w Polsce. Tem też tłumaczyć należy zwołanie przez Zarząd Główny T.U.R. w Warszawie, na skutek odnośnej uchwały Zjazdu Walnego, Konferencji teatralnej, która odbyła się w stolicy w dniu 17 b. m. w lokalu Zw. Zawodowego Kolejarzy pod przewodnictwem sekretarza jeneralnego TUR-a tow. senatora Dr. S. Kopcińskiego.

Obecnych było 20 osób, przedstawicieli różnych oddziałów TUR.

Istotę i metodę pracy teatru robotniczego ilustrowały zarówno referaty, jak i dyskusje zebranych, które ze względu na treść można podzielić na dwie grupy: 1) referaty przedstawicieli oddziałów T.U.R. i 2) referaty teoretyków teatru wogóle.

Do pierwszej grupy zaliczyć należy przedewszystkiem członków sekcji teatralnych oddziałów T.U.R. w Łodzi i Sosnowcu, którzy informowali zebranych o wynikach swych poczynań w teatrach robotniczych.

Sekcja teatralna w Sosnowcu pojmuje swą placówkę teatralną jako teatr robotniczy o specjalnej ideologji, w przeciwieństwie do istoty teatru dawniejszego, zwanego teatrem popularnym, który zniżał swój repertuar do poziomu słuchacza. Teatr T.U.R. musi być teatrem socjalistycznym. Nie należy go rozumieć jako scenę, gdzie się wystawia sztuki przepełnione symbolami socjalistycznemi. Życie Chrystusa np. można wystawić zarówno jako propagandę ideologji świata starego, jak również jako propagandę idei Jutra. Teatr burżuazyjny również może użyć symbolów socjalizmu, a jednak wszystko razem nie będzie bynajmniej stanowiło teatru socjalistycznego. Teatr robotniczy w pierwszym rzędzie nie powinien schlebiać niskim instynktom robotnika, powinien zwalczać zapędy burżuazyjne wśród klasy robotniczej; robotnik winien rozumieć, że teatr robotniczy ma podkład ideowy, bezinteresowny. Należy zwalczać sztuki t. zw. ludowe, które nic wspólnego z ludowością nie mają, są raczej apologją stanowości.

Do osiągnięcia zamierzonych celów teatr robotniczy w Sosnowcu dąży drogą specjalnych metod, które wychowują zarówno zespół dramatyczny jak i widownię. Wytwarza się łączność tych dwuch czynników przez wspólną grę sceny z widownią, w myśl odwiecznej tradycji teatralnej, jaką wytworzył kościół, który na zespolenie w śpiewie i modlitwie wszystkich obecnych na nabożeństwie kładł silny nacisk. Sztukę przed wystawieniem omawia się z publicznością; komponuje się także sztuki z opowieści czy to zachowanych przez tradycję, czy też opowieści aktualnych. Sam zespół dramatyczny urabia się systematycznie pod kątem niewiązania wysiłków indywidualnych, na rzecz efektu zbiorowego: nie ogłasza się nazwisk osób grających nie tworzy się kreacyj i nie gra się sztuk, gdzie są role charakterystyczne (przejście od „ja" do „my"). Metody powyższe prowadzi się bez wzorów intuicyjnie, pracą wytrwałą, codzienną i rzetelną.

Przestawiciele sekcji teatralnej T.U.R. w Łodzi przystępują do wytworzenia kultury teatralnej nie drogą stałych widowisk, lecz przez specjalne szkolenie członków sekcji w rozbiorze utworów, w dykcji, w opracowaniu chóralnych recytacyj; sztuki jako takie wystawia się rzadko. Wprowadza się natomiast samorodność kompozyj utworów scenicznych. Odczuwają brak specjalnych sztuk i proponują ogłoszenie konkursu.

Przedstawiciele innych oddziałów poruszyli stronę rozrywkową teatru, konieczność dochodowości teatru robotniczego, który na prowincji otrzymuje nieraz całkowicie egzystencję oddziału, oraz wyrażali życzenia, aby konferencje teatralne poruszały sprawy gospodarcze i techniczne teatru (dekoracje, budowę sceny, rekwizyty i t.p.

Przeciwieństwem do tak przedstawionej ideologji teatru robotniczego były referaty i przemówienia dyskusyjne tow. tow. Lipińskiego, Drzewieckiego i Kopcińskiego.

Kierownicy teatrów robotniczych winni być ostrożni na punkcie stwarzania fetyszów i rzucania mocnych fascynujących słów jak: sztuka socjalistyczna i t. p. Sztuka jest takiem samem zjawiskiem w życiu kulturalnem i umysłowem ludzkości — jak wszystkie inne dziedziny myśli i wiedzy człowieka; ma swoje kanony, których lekceważyć nie należy. Manja eksperymentów teatralnych w Rosji poniosła ciężką porażkę i dzisiaj teatr rosyjski wraca do dawnych form teatralnych t. zw. niesłusznie „burżuazyjnych". Teatr jest teatrem — i takim go dzisiaj zastaliśmy. Robotnicy, nie poświęcający się zawodowo teatrowi, nowych wielkich dróg w tej dziedzinie nie wytkną.

Chodzi tylko o wyzyskanie teatru dzisiejszego do naszej ideologji i o wniesienie do teatru pewnych pierwiastków w postaci potrzeb zgodnych z naszemi założeniami społecznemi. Aby teatr robotniczy mógł oddać jak największe usługi trzeba przestrzegać aby udział w pracy brali ludzie obdarzeni talentem.

Teatr ma w zasadzie dwie formy: zawodową i amatorską. Teatr robotniczy z natury rzeczy musi być teatrem tylko amatorskim. Należy unikać manjery w tworzeniu specjalnego repertuaru, który wcale nie jest potrzebny.

Bogactwa literatury polskiej i obcej są tak wielkie, iż można z nich dużo wybrać dla teatrów robotniczych, przestrzegając, aby wybrane utwory miały myśl ogólno ludzką i w założeniach szlachetna. Jeżeli chodzi o stwierdzenie braków to raczej narzekaćby należało na brak reżyserów, którzy potrafiliby wyzyskać materjał literacki już istniejący (szereg sztuk np. „Moralność p. Dulskiej" możnaby wystawić różnemi sposobami: jako tragedja, farsa i komedja). **Sztuka teatralna już w swej istocie jest demokratyczną sztuką, polega bowiem na pracy zbiorowej. Nacisk trzeba położyć, aby wśród grających wytworzyć miłość do sztuki. Polacy są najlepszym materjałem na aktorów. Sztuka winna być omówiona przed rozpoczęciem prób, każdy z uczestników powinien publicznie wypowiedzieć jak sobie wyobraża uosobnienie postaci, którą ma przedstawić. Powodzenie teatr będzie miał wówczas jeśli słuchacze będą rozumieli treść sztuki. Brak zainteresowania i nudy w teatrach robotniczych przypisać należy nie temu, że nie wystawia się sztuk wesołych, lecz — sztuk które niczem nie zahaczają o duszę robotnika. Należy przestrzec również przed nieostrożnem rzucaniem słów o burżuazyjności wśród robotników bo system taki wywołać może zjawisko wręcz przeciwne, a niepożądane.**

Teatr robotniczy nie powinien także niwelować indywidualizmu na rzecz kultu zbiorowości; źle jest, jeżeli ktoś stawia kwestję w tych słowach, „ja — wyższy od innych" — lecz „ja z moim bólem i troską" nie powinno być niwelowane. Wystrzegać się także należy tego aby teatr istniał dla klasy, oraz propagować trzeba myśl, aby koła teatralne same wytwarzały potrzebne rekwizyty; obudzić to zamiłowanie do zaniedbanej sztuki ludowej do orginalnych pomysłów dekoracyjnych i t. p.

Konferencja przyjęła rezolucję:

1. **Urządzenie poradni teatralnej przy Zarządzie Głównym.**
2. **ogłoszenie konkursu na sztuki odpowiednie do teatrów robotniczych,**
3. **zwołanie okręgowych zlotów sekcji teatralnych z przedstawieniami przedzjazdem wiedeńskim młodzieży.**

Szczot, Opałka i inni. Potrzeby organizacyjne referował towarzysz „Kuba" i towarzysz „Piotr".

Uznano za obszar działania organizacyjnego olbrzymią połać ziemi od ulicy Głównej po ulicę Przędzalnianą aż do Zarzewa, od ulicy Anny po ulicę Pańską aż do Retkini oraz wzdłuż ulicy Piotkowskiej do Chojen.

Terenowi temu nadano nazwę dzielnicy „Górnej" Polskiej Partji Socjalistycznej.

Opierając się na dotychczasowej strukturze „kół", postanowiono przystąpić do organizowania podobnych kół po fabrykach, po warsztatach, a dotychczasowe koła przekształcić na komitety domowe. Przewodniczący tych kół wchodzić mieli w skład rady dzielnicowej, która ze swego grona miała wybierać dzielnicowy komitet wykonawczy. Dla utrzymania kontaktu z komitetem okręgowym, wyznaczony został towarzysz, wskazany przez tenże komitet okręgowy, a nazwany „dzielnicowym".

Obowiązkiem wszystkich zebranych było wzięcie na siebie kolportażu „bibuły" partyjnej oraz szerzenie idei socjalistycznej przez organizowanie zebrań po kolach i fabrykach.

O zwołanym zebraniu zakomunikowano członkowi komitetu lub „dzielnicowemu", który miał codzień to gdzieś indziej „biuro" partyjne. On też załatwiał sprawę obsłużenia zebrania przez agitatora.

Po tem posiedzeniu towarzysze raźno zabrali się do pracy.

Zwoływano cały szereg zebrań, na które z „biura" przysłani przychodzili tow. tow.: „Stanisław" — Arciszewski, „Jarosz" — Sledziński, S. Kaźmierczak oraz z nazwisk nieznani „Piotr", „Jan", „Jurek" i „Wacław".

Zwoływanie i odbywanie takich zebrań odbywało się w bardzo konspiracyjny sposób. Bowiem trzech lub czterech towarzyszów obchodziło mieszkania innych towarzyszy, zawiadamiając ich o mającym się odbyć w tym dniu zebraniu. Zawiadomionym mówiono: „idź na ulicę Sosnową róg Zarzewskiej, będzie tam stał mężczyzna w jasnym palcie, przechodząc koło niego mów: to ja! na to on ci powie numer domu. Gdy dojdziesz do tego numeru, to w bramie spotkasz towarzysza, którego spytasz o piętro, a po wskazaniu ci przez niego, pójdziesz tam, i na wskazanym piętrze towarzysz lub towarzyszka, po wypowiedzeniu przez ciebie: to ja! zaprowadzi cię do mieszkania, gdzie odbędzie się zebranie",

Na straży takiego zebrania konspiracyjnego stali ci sami towarzysze i za każdym podejrzanym ruchem na ulicy lub za zbliżaniem się policji dawali znać towarzyszowi stojącemu w bramie, a ten ze swej strony zawiadamiał o tem zebranych.

W drugiej połowie 1904 roku dzielnica otrzymała z ramienia okręgu „dzielnicowego" towarzysza „Konrada", który był już funkcjonarjuszem okręgu.

Czasy stawały się coraz cięższe i brzemienne w wypadki.

W lutym 1904 roku rozpoczęła się wojna rosyjsko-japońska o władztwo nad Azją. Dwie armje samych proletarjuszy rozpoczęły wzajemne mordy.

Rząd przygotowywał się do mobilizacji, wówczas P. P. S. wydaje w czerwcu odezwę do zapasowych żołnierzy, których rząd miał niebawem powołać do szeregów; — kto może, niech się nie stawia na wezwanie rządu, niech zawczasu uchyla się od służby wojskowej, niech ucieka przed jarzmem" — głosi odezwa.

Na początku grudnia w fabryce Steinerta przy ulicy Piotrkowskiej wybucha strajk pewnej części robotników. Firma w kilka dni zamyka fabrykę, ogłaszając lokaut.

Towarzysze z dzielnicy rozpoczęli usilną agitację, zwoływali zebrania i zajęli się przygotowaniem do ulicznych wystąpień.

„Czuwaj ulico!"
Oto z twej głębi wynurzył się postaci ludzkich długi sznur.
Idą, jakby onieśmieleni.
A w powietrzu rwie się pieśń. Przycicha, to znów jak grom o mury kamienic się rozbija.
„Nasz sztandar płynie ponad trony"...

— — — — — — — — — — — —

Partja przygotowuje opór przeciw mobilizacji — wzywa do manifestacji. Na wezwanie staje dzielnica „Górna" w szeregu.

Dnia 26 grudnia 1904 roku zorganizował komitet pierwszą manifestację, jako protest przeciw mobilizacji. Manifestacja, wyszedłszy z podwórza domu, mieszczącego się przy ulicy Zarzewskiej № 3-5, z rozwiniętym sztandarem i śpiewem przeszła do rogu ulicy Lubelskiej i Staro-Zarzewskiej. Tam sztandar zwinięto i całą gromadą ze śpiewem na ustach udano się do ulicy Widzewskiej i przy rogu ulicy Senatorskiej rozbito tramwaj. Zaalarmowani dragoni, przybywszy na miejsce, zastali rozbity tramwaj i luźne już grupy manifestantów. Aresztowano sporo ludzi, których po kilku dniach zwolniono. Aresztowano wówczas też towarzysza Jóźwiaka, który przy rozbijaniu tramwaju został pokaleczony i odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Z aresztowanym towarzyszem dzielnica się komunikowała przez towarzysza Szczota, dostarczając mu żywność za pośrednictwem strażnika Majera, przychylnego dla idei socjalistycznej.

Ciąg dalszy nastąpi.

Specjalny dodatek „Łodzianina"

„MŁODE ŻYCIE"

Łódź, Maj 1929 r.
Nr. 3. Rok 2.

Organ Komitetu Wykonawczego Łódzkiej Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Prez. G. Narutowicza № 50, tel. 35-65.

ŚWIĘTO PRACY.

W roku 1889 jako w setną rocznicę wybuchu wielkiej rewolucji fancuskiej, odbyty w Paryżu kongres Międzynarodówki Socjalistycznej ustanowił święto 1-go Maja, jako olbrzymią międzynarodową manifestację pod hasłem: **zbratania narodów, pokoju powszechnego i walki o prawa polityczne i społeczne dla mas pracujących.**

Obchody pierwszomajowe spotykały się wrzędzie z prześladowaniami burżuazji, która pomna walk z czasów walk Komuny paryskiej przerażała się na samą myśl, że manifestacje pierwszomajowe mogą być hasłem do nowej rewolucji.

Jednak przemoc i gwałt nie zdołały złamać wiary klasy robotniczej w słuszność sprawy o jaką przed laty 30 rozpoczęto walkę. Nieograniczone poświęcenie i niezłomna wiara dla Czerwonego Sztandaru symbolu walki o Socjalizm — które przeciwstawiono przemocy i tyranji — zwyciężyły!

W rozstrzygającej walce z klasą robotniczą prysły rządy tyranów, na ich miejsce przyszły rządy oparte na zaufaniu społeczeństwa. Zdobyto powszechne prawo wyborcze, swobody obywatelskie, 8-mio godzinny dzień pracy i inne prawa.

Jednak walka nie została bynajmniej zakończona. Trwa nadal Bo nadal klasie pracującej dzieje się krzywda. Bo nadal nad klasą robotniczą tkwi groza utraty zdobytych praw.

I dlatego obchody pierwszomajowe nie tracą ani na chwilę swej olbrzymiej wartości, gdyż wypełniane są treścią najżywotniejszych postulatów i żądań, jakie świat pracy wysuwa.

Na czoło tych postulatów, w chwili obecnej wysuwa się **walka o pokój powszechny.** Nigdy tak groźnie nad światem nie zawisł niepokój wybuchu wojny — jak obecnie.

Mimo „pokojowych" paktów i konferencji rozbrojeniowych — państwa kapitalistyczne dokonywują wprost wyścigu w zbrojeniu się. Przed oczyma naszemi staje znów groza — wojny, groza okropności, wyniszczenia i zubożenia klasy pracującej. I dlatego nie tylko już w swej obronie, ale i w obronie całej ludzkości podnosimy nasz głos żądający urzeczywistnienia obietnic o powszechnym rozbrojeniu

Socjalistyczna Międzynarodówka Robotnicza duży nacisk kładzie na głos młodzieży w tej sprawie, gdyż młodzież przedewszystkiem będzie przelewać krew na polach bitew.

I oto czytamy w odezwie pierwszomajowej Międzynarodówki Socjalistycznej, wydanej do robotników wszystkich krajów:

„Nowe pokolenie wkracza w szeregi międzynarodowego proletarjatu, pokolenie które nie przeżywało okropności wojny. Trzeba je przepoić żywiołowym wstrętem przed rozlewem krwi, trzeba je przyłączyć do frontu bojowego, zwróconego przeciwko wojnie i zbrojeniu".

Ale nie tylko same zbrojenia zagrażają utrzymaniu pokoju między narodami. Zagraża temu też, szowinizm, nacjonalizm, a w dużej mierze też faszyzm który hula we Włoszech, Hiszpanji, na Węgrzech, w Jugosławi i Litwie.

Po za walką o pokój powszechny idzie z kolei walka o demokrację w obecnej chwili, wobec naprężonych mocno stosunków społeczno politycznych walka o demokrację ma znaczenie zasadnicze.

Ataki na demokrację prowadzi obóz „rządowy" i endecja, monarchiści grożący Polsce nowemi zamachami stanu i komuniści.

I dlatego tegoroczne obchody pierwszomajowe mają być nie tylko demonstracją szerokich warstw pracujących za utrzymaniem demokracji, ale i dniem wzmożenia agitacji przeciwko wszelkim próbom ataków na zdobycze klasy robotniczej.

Młodzież robotnicza stojąca w jednym szeregu z całą walczącą klasą pracy, oprócz tych postulatów, bez których niemasz warunków normalnego rozwoju idei socjalistycznej i zwycięstwa klasy robotniczej, ma swe żądania.

A więc będziemy domagać się rozbudowy szkół zawodowych, wliczenia godzin nauki do czasu pracy, ubezpieczenia bezrobotnych od lat 16-tu.

Podnieśmy głos o wprowadzenie nauki w godzinach pracy, a zniesienia szkół wieczorowych.

O jednoroczną służbę wojskową będziemy manifestować i o ludzkie traktowanie młodzieży powołanej do służby wojskowej.

Zażądamy należytej pomocy państwa dla sportu robotniczego, rozbudowy boisk, stadjonów, pływalni i tp.

Zaprotestujemy przeciw barbarzyńskiej a istniejącej jeszcze karze śmierci.

Domagać się będziemy zwolnienia więźniów politycznych, gdyż uważamy, że za swe przekonania polityczne nikt nie powinien być karany.

W dniu Święta Pracy niech zamrze huk maszyn i ustanie wszelka praca. Na zgromadzeniach i pochodach damy wyraz swej solidarności w walce z obecnym ustrojem i krzywdami wyrządzanemi klasie pracującej.

Złączeni uczuciem braterstwa z robotnikami wszystkich krajów — damy wyraz swej tęsknocie w walce o sprawiedliwy ustrój społeczny — o socjalizm.

Niech w dniu Święta Pracy ożywi się duch czynu, niech płynące echo pieśni rewolucyjnych, pieśni buntu i pieśni owianych nadzieją i wiarą w lepsze Jutro, wezwie wszystkich ludzi pracy do szeregu. Niech rozszerzy się świadomość i spotęguje zapał dla pracy nad realizowaniem postulatów i haseł które w dniu 1-go Maja wysuwamy.

Niech tegoroczne święto majowe wypadnie jaknajwspanialej. Niech wzrosną nasze szeregi w walce o socjalizm, o pokój powszechny, o demokrację!

Henryk Wachowicz

Młodzi Turowcy! do Wiednia

na Międzynarodowy Zlot

12 — 14 LIPCA 1929 ROKU.

Padło hasło: — Do Wiednia! Na II-gi Międzynarodowy Zlot Socjalistycznej Młodzieży Robotniczej!

W Austrji i w Belgji, w Niemczech i w Czechosłowacji — wszędzie młodzież robotnicza szykuje się do Zlotu.

Zewsząd, zewsząd nadciągają do Wiednia długie szeregi. Różnemi językami mówiące, w jake odmiennych nieraz obyczajach wyrosłe, — ale w tej samej zaprawione walce, jedną tęsknotą, jedną ideą Socjalizmu wiedzione — zgromadzą się pod wspólnym sztandarem Międzynarodówki.

Wśród dziesiątków tysięcy nie może zabraknąć i polskiej młodzieży robotniczej. Stanąć musi pokaźny zastęp turowców, jakże młodych jeszcze w szeregach Międzynarodówki, ale już wypróbowanych, bogatych w wyniki swej pracy i karnych.

Niechże staną jak najliczniej!

Do Wiednia podążą młodzi turowcy podziwiać wspaniałe dzieła genjuszu ludzkiego. Uczyć się będą, jakie owoce dać może solidarny wysiłek klasy robotniczej, — patrząc na imponujące budowle „czerwonego Wiednia", na potężne organizacje robotnicze. Będą widzieli gotowość bojową proletarjatu wiedeńskiego.

W radości i wśród nawału wrażeń spędzą te trzy dni. A nadewszystko uczestniczyć będą imieniem braci w Polsce walczącej w tryumfalnym okrzyku młodego proletarjatu wszystkich narodów: **Socjalizm musi zwyciężyć!**

Co zobaczycie na zlocie?

Piątek, 12 lipca.

10 r. — Uroczystość otwarcia Zlotu na jednem z placów miejskich.

8 w — W pięciu salach akademje, przedstawienia i koncerty, m. in. akademja-pokaz zespołów poszczególnych krajów.

Sobota, 13 lipca.

9 r. — Zgromadzenie młodzieży w domach robotniczych na dzielnicach.

W południe — powtórzenie akademij i przedstawień z poprzedniego wieczoru. Zawody sportowe (piłka nożna, ręczna, lekkoatletyka).

Wieczorem — Międzynarodowa akademja pod gołem niebem. Pochód z pochodniami.

Niedziela, 14 lipca.

8 r. — Zabawy na podwórzach gminnych domów mieszkalnych.

9 — Wielkie Zgromadzenie przed ratuszem. Przemawia tow. Fr. Fiedler.

Po południu — zabawy.

Wieczorem — Pożegnanie wyjeżdżających.

Czerwoni harcerze urządzają w czasie Zlotu swój obóz; 12 lipca (w piątek) organizują obchód przeciwwojenny.

Możecie zwiedzić Wiedeń i okolice.

Wiedeń to najpiękniejsze miasto świata. Zobaczycie dawny piękny zamek cesarski (w którym teraz m. innemi mieści się sekretarjat austrjackiego rcbotn. tow. przyjaciół dzieci), wielki, bogaty zwierzyniec, szereg wspaniałych budowli i gmachów dawnej Austrji, porównacie je z monumentalnemi budowlami wznoszonemi przez dzisiejszy socjalistyczny magistrat, zwiedzicie szkoły, zakłady, stare zabytki i muzea, spędzicie niejedną miłą chwilę w wielkim parku ludowym na Praterze, poznacie wreszcie wiedeńczyków, jak sami o sobie mówią „ludek miły i wesoły".

Specjalni przewodnicy oprowadzać Was będą po mieście.

Po zlocie odbędzie się szereg wycieczek 1—6 dniowych za osobną opłatą.

Jak będziecie mieszkali i jedli?

Wszyscy uczestnicy zagraniczni pomieszczeni będą w mieszkaniach prywatnych w nowych domach gminnych. Śniadanie każdy otrzyma na kwaterze. Obiad i kolacja — w specjalnych kuchniach po 1 schil. (1 zł. 25 gr.).

Ile kosztuje udział w zlocie i podróż od osoby?

Opłata zasadnicza (znaczek, mieszkanie, śniadania, wstęp na uroczystości, tramwaj i t. d.) — 7 schil. (8 zł. 75 gr.). Utrzymanie w ciągu 3 dni — 8 schil. (10 zł.).

Całkowity koszt wraz z kosztami przejazdu (ulgowego) tam i z powrotem wynosi dla uczestnika z Sosnowca i Katowić—65 zł., z Krakowa—70 zł., z Łodzi—90 zł., z Warszawy—95 zł., z Poznania—95 zł., ze Lwowa—100 zł., z Lublina—100 zł., z Wilna—115 zł. Kwoty te mogą ulec pewnym zmianom.

Niecz‌łonkowie Organ. Mł. TUR, liczący ponad 21 lat, płacą o 20 zł. więcej.

Składajcie oszczędności na wyjazd do Wiednia w organizacyjnej Kasie oszczędności!

Kiedy wyjeżdżamy? Wyjazd z Łodzi nastąpi najpóźniej w środę, 10 lipca po południu, przyjazd do Wiednia w czwartek, 11, po południu. Powrót do Łodzi we wtorek, 16 lipca zrana. Należy pamiętać o tem przy braniu urlopu.

O czem należy pamiętać? O niebieskiej koszuli, czapce organizacyjnej i czerwonym krawacie (obowiązkowe dla wszystkich należących do grupy zlotowej), znaczku organizacyjnym, o śpiewniku (wydawn. Komitetu Centralnego), humorze. Każdy uczestnik dba o godność turowca i stosuje się do zarządzeń kierownika grupy. Używanie alkoholu bezwzględnie wzbronione.

Zapisujcie się na wyjazd do Wiednia w Kołach Organ. Młodz. T. U. R. przed 15 maja 1929 r. Przy zapisie należy wypełnić kwestjonarjusz i wpłacić na poczet całej należności—20 zł. (niecz‌łonkowie Org. Mł. T.U.R., liczący ponad 21 lat—30 zł.

Osoby niezgłoszone za pośrednictwem Organ. Mł. T.U,R. nie będą miały wstępu na Zlot.

A więc, młodzi turowcy, czekamy na zapisy na Zlot.

Esperanto — nasz przyjaciel.

Wszystkie organizacje mają jedno hasło „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się", ale o wiele łatwiej by przyszło do zrealizowania tego hasła, gdyby wszystkie organizacje TUR-owe poznały jak doniosłą rolę spełnia wszechświatowy język Esperanto. Jak wielkim łącznikiem jest już esperanto między narodami, może o tem powiedzieć każdy w pierwszych 3 miesiącach nauki. Drugą wielką zaletą esperanta jest przyjaźń jaka panuje w esperanckich grupach. Dowód tego dała ostatnia wycieczka esperantystów z Zagłębia Dąbrowskiego za granicę czeską w Beskidy. Spotkali się tam Polacy, Węgrzy, Czesi, Niemcy i po braterskim powitaniu, wśród miłego nastroju i zabawy odetchnęli świeżem powietrzem górskiem. W referatach, wygłoszonych po esperancku zapoznali się z ruchem robotniczym w Czechosłowacji i Polsce. Esperanta można się nauczyć w ciągu 3-ch miesięcy, drogą samokształcenia lub na kursie. Można uczyć się także korespondencyjnie. Żądajcie bezpłatnego regulaminu kursu w Sekretarjacie Okr. TUR, Sosnowiec, Magistrat, tow. Rembowski. Towarzysze m. Łodzi nie powinni tego teraz zaniedbywać, kiedy się przygotowujemy na zlot do Wiednia. Czy nie będzie mile nam jeśli się spotkamy zagranicą z kolegą, który nam wszystko wytłumaczy zrozumiałym językiem. Kiedy będziemy mogli się zapoznać bliżej z metodą prowadzenia zagranicą Org. Młodz. I miejmy nadzieję, że młodzież robotnicza nie pominie tak ważnego czynnika w ruchu robotniczym, przychylnie odniesie się i zaprowadzi w swych kołach kursy esperanta w myśl uchwały 2 go Zjazdu Org. Mł. TUR. w Krakowie.

B. Sagałówna,
członk. Org. Mł. TUR w Sosnowcu.

Komisja Dochodów Niestałych Łódzkiej Organizacji Młodzieży T. U. R.

W poniedziałek, dnia 29 kwietnia 1929 r. w KINIE SPÓŁDZIELNI, Sienkiewicza 40, będzie wyświetlany film p. t.

„Tajemnica Cytadeli w Dęblinie"

Dramat w 12 aktach, z czasów panowania caratu na ziemiach polskich.

W rolach głównych: MARJA JACOBINI i GABRIEL GABNO.

Początek seansów o godz. 4-tej po poł. Na pierwszy seans ceny miejsc zniżone.

Dochód z filmu przeznacza się na wysłanie zespołów turowych na Międzynarodowy Zlot Młodzieży Socjalistycznej w Wiedniu.

Kom. Doch. Niest. Ł. O. M. T. U. R.

Z życia Młodzieży T. U. R.

Koło im. Żeromskiego
ul. N-Targowa 31.

Niedziela, dnia 28 kwietnia r. b. o godz. 4 po poł. odbędzie się Wieczorek towarzyszki.

We wtorek, dnia 30 kwietnia r.b. o godz. 7 wiecz. posiedzenia Zarządu.

W sobotę, dnia 4 maja rb. o godz. 7 wiecz. Odczyt.

W niedzielę, dnia 5 maja rb. o godz. 3 po poł. Ogólne Zebranie Członków.

Koło im. Limanowskiego.
ul. Fabryczna 2.

W niedzielę, dnia 28 kwietnia r.b. o godz. 3 po poł. Ogólne Zebranie.

Koło im. St. Worcella
ul. Juljusza 28.

W poniedziałek, dnia 29 kwietnia r. b. o godz. 7 wiecz. sekcja samokształceniowa.

Koło im. G. Daniłowskiego
ul. Aleksandrowska 39.

W poniedziałek, dn. 29 kwietnia r. b. o g. 7 wiecz. sekcja samokształceniowa.

Koło im. Praussa,
Ul. Wólczańska 196.

W sobotę, dnia 27 kwietnia r. b. o godz. 7 wiecz. masówka, na temat 1-szy maj, referent Sroka Leon.

W niedzielę, dnia 28 kwietnia r.b. o godz. 4 po poł. Ogólne Zebranie.

Koło im. A. Napiórkowskiego
ul. Suwalska 1.

W niedzielę, dnia 28 kwietnia r.b. o godz 15 po poł. sekcja dramatyczna.

Koło im. G. Narutowicza
ul. Rzgowska 143.

Sobota dnia 27 kwietnia rb. o godz. 7 w. masówka na t. 1-szy Maj, refer. t. Hałański Jan.

W czwartek, dnia 2 maja r b. o godz. 7 wieczór posiedzenie zarządu.

Wobec kryzysu gospodarczego.

Partyjna prasa sanacyjna w odwrocie.

Prasa sanacyjna wszystkie sprawy, dotyczącę życia politycznego i gospodarczego, w bardzo ułatwiony sposób rozwiązuje i tak na poczekaniu, aby handel szedł. Zaledwie parę dni upłynęło jak cała prasa partyjna sanacji ciskała gromy na Sejm, a w szczególności na jego część opozycyjną do rządu pomajowego, grożąc i wymyślając ordynarnemi słowami, dowodząc, że wszystko złe, co jest w Polsce i co było— to wina Sejmu i stronnictw opozycyjnych, a więc trzeba z tem skończyć, trzeba silnej ręki, aby poskromić tak zwane partyjnictwo, bo gdyby nie było partyjnictwa, to w Polsce nastąpiłoby radośne życie, jak za króla Sasa: jedz pij i popuszczaj pasa. Aż tu jak grom z jasnego nieba spada na życie gospodarcze straszny cios, co w wielkim przemyśle, jakim jest przemysł włókienniczy, jest kryzys i to bardzo ostry — tysiące robotników zostaje ograniczonych w pełnych dniach pracy i tysiące pozbawionych pracy. 26 tysięcy robotników w samej Łodzi chce pracować, a pracy znaleźć nie może. Roboty budowlane stoją na pół martwe, roboty sezonowe ograniczone, niema funduszów, rząd nie idzie z pomocą finansową Łodzi. Tak wygląda radość życia w Polsce. To też odrazu zmiana frontu i zmiana buńczuczności w stosunku do partji i Sejmu, głosy złagodniały, pióra przytępiały, mniej sanacji, mniej plotek, mniej gróźb i wyzwisk pod adresem ludzi znanych i zasłużonych dla Polski i społeczeństwa, a więcej czarnej myśli i szarego życia, które w Polsce jest rzeczywistością, a którego żadne bojowe fanfary ani groźby rozprószyć nie są w stanie. A przecież kryzys gospodarczy nie spadł na nasz kraj tak niespodziewanie, przecież on do nas szedł normalnym krokiem i o tem, że kryzys idzie do Polski mówili ci, tak znienawidzeni „partyjnicy", którzy przestrzegali rząd przed temi skutkami Trzeba było szukać wszelkich dróg współpracy z przedstawicielstwem narodu, Sejmem a nie wyzwisk i gróźb, bo tych nikt się nigdy nie bał i bać się nie ma żadnej potrzeby, a mogą się bać ci, którzy mają coś do stracenia.

A dzisiejsze położenie gospodarcze jest ciężkie. Rozwiązanie i przetrwanie nie może być dokonane przez sanację, która niema programu. Tworzyć życie możliwe i znośne, życie sprawiedliwe mogą tylko ci, którzy umieją pracować i chcą pracować — opozycja stronnictw ludowych polskich na czele z P. P. S. którzy posiadają program gospodarczy. Opozycja nie może patrzeć jak widz i mieć usta zamknięte nad sprawami, obchodzącemi żywo klasę pracującą miast i wsi, wszystko ukryte zło, będziemy wywlóczyć na światło dzienne. Jesteśmy socjalistami, chcemy szczerej demokracji ludu polskiego, bo te formy są najlepsze, temi formami życia żyją narody wielkich krajów i organizmy ich życia politycznego i gospodarczego są silne i odporne. I Polska ma tylko tę drogę, a nie inną do rozwoju i siły między narodami, Europy i świata. *J. D.*

Idą szeregi walczące.

Idą tłumy... Z przeszłości mroków się [wydarły,
Z ciemnoty pęt. Z burzliwą wolną duszą,
Dzisiaj olbrzymy, wczoraj jeszcze karły,
Jutro tytany, co zwyciężać muszą.

Sztandarów tyle!.. A wszystkie czerwone,
Serc tyle bije rytmem wielkiej mocy,
Pierś buntu pełna, czoła podniesione,
A w oczach iskry pierzchającej nocy.

Silny lud idzie po swe Wyzwolenie
Mocarzy szlakiem. Bronią mu—oświata.
Czy się nie schyli, by podnieść kamienie,
Bić niemi w krzywdę i bić w błędy świata?

Śpiewają.., Biją w niebo pieśni dumne
Jakiś bojowy śpiew Prometeuszy.
Idą, by gwoździe bić w przeszłości [trumnę,
Idą rozniecać blaski w śpiącej duszy.

Nie powstrzymają ich wasze mundury,
Śpiewu nie skończą mimo karabinów
Z przeszłości mroków ciemne spędzą [chmury:
Nieprawość, krzywdę i zbrodnię Kainów.

St. Modranka.

Z życia partji.

Dzielnica Widzew.

W sobotę, dnia 27 kwietnia r. b., o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy przy ul. Rokicińskiej nr. 54 odbędzie się zebranie członków partji dz. „Widzew". Sprawy bardzo ważne. Wejście za okazaniem legitymacji partyjnej.

W niedzielę, dnia 28 kwietnia r. b. o godz. 10 rano z lokalu naszej dzielnicy przy ul. Rokińskiej № 54 wyruszy wycieczka członków i sympatyków naszej Partji celem zwiedzenia zakładu Elektro—Medycznego Kasy Chorych przy ul. Aleja Kościuszki № 19.

Dzielnica Chojny.

W sobotę, dnia 27 kwietnia r. b. o godz. 7 wiecz., odbędzie się masówka na temat „Święto robotnicze 1-go maja" dla członków i sympatyków przy ulicy Rzgowskiej № 143.

Prosimy o liczne przybycie.

Dzielnica Czerwona.

W niedzielę, dn. 28 b. m., o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ulicy Wólczańskiej 196 odbędzie się masówka, na której omawiane zostaną sprawy Święta 1-go Maja. Towarzysze stawcie się licznie.

Dzielnica Górna.

W niedzielę, dnia 28 b. m., o godz. 10 rano, w lokalu dzielnicowym, przy ul. Suwalskiej nr. 1, odbędzie się ogólne rebranie (masówka) dla członków i sympatyków. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Dzielnica „Księży Młyn"

W sobotę, dnia 27 kwietnia r. b., o godz. 6 m. 30 wiecz. odbędzie się masówka dla członków i sympatyków.

Referat na tem. „Swięto 1 Maja" wygł. tow. Augustyniak Jan

Dzielnica Koziny.

W niedzielę, dnia 28 kwietnia r b. o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie (masówka) członków i sympatyków. Na porządku dziennym sprawa święta 1-go Maja.

Dzielnica Lewa.

W sobotę, dnia 27 kwietnia r. b., o godz. 7.30 wiecz. w lokalu dzielnicy ul. Juljusza 28, odbędzie się zebranie (masówka) członków i sympatyków, na którym wygłosi referat tow. Jan Haneman p. t. „Dzieje ruchu robotniczego, a 1-szy Maj.

Z życia T.U.R.

Dzielnica „Księży Młyn"

W sobotę, dnia 27 kwietnia r. b. o godzinie 7 wiecz. w lokalu dzielnicy „Księży Młyn" tow. Jan Augustyniak wygłosi odczyt p. t. „Swięto 1 maja".

Sprostowanie urzędowe.

W związku z notatką umieszczoną w Nr. 16 „Łodzianina" z dnia 20 b. m. p. t. „Maks Kon z rewolwerem w ręku", proszę o umieszczenie na mocy art. 30 Rozp. Prez. Rzplitej P. z dn. 10.V. 27 r. w najbliższym numerze następującego sprostowania.

„Nieprawdą jest jąkoby przed kilkoma dniami do kantoru sprzedaży Widzewskiej Manufaktury przy ul. Cegielnianej 20 zgłosił się sekwestrator skarbowy w asyście policji i licytantów w celu wyegzekwowania przypadającej raty (200 tysięcy złotych) przez przeprowadzenie licytacji zajętych przedmiotów.

Nieprawdą jest również jakoby w związku z licytowaniem kasy ogniotrwałej i zabraniu z niej przez sekwestratora 3-ch miljonów złotych na poczet podatków na skutek telefonicznego zwrócenia się Maxa Kona do władz o pomoc, przybyli na miejsce wicewojewoda Lewicki i prezes Izby Skarbowej Towarnicki.

Natomiast prawdą jest, że wszystkie te informacje są zgoła fałszywe i zmyślone.

Za Wojewodę:
J. ADELSTEIN
Naczelnik Wydziału Bezp Publicznego.

(Do sprawy tej powrócimy jeszcze w następnym numerze. Red.)

KRONIKA.

10-lecie Samorządu Łódzkiego.

W wtorek, dnia 23 kwietnia r. b. odbyło się pod przewodnictwem tow. Jana Holcgrebera specjalne posiedzenie Rady Miejskiej, poświęcone uroczystości dziesięciolecia samorządu łódzkiego.

Obszerne sprawozdanie ze względu na nawał aktualnego materjału podamy w następnym numerze.

Odczyt o spółdzielczości.

W poniedziałek, dnia 29 kwietnia r. b. w sali Męskiego Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego, Sienkiewicza 46, o godz 6 po południu, p. Bolesław Przegaliński, delegat Związku Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej wygłosi odczyt p. t. „Ruch Spółdzielczy na terenie międzynarodowym". Bilety w cenie gr. 50 i 30 do nabycia przy wejściu.

Zebranie b. więźni politycznych.

W niedzielę, dnia 21 kwietnia r.b. odbyło się nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych Oddział w Łodzi, we własnym lokalu przy ul. Kopernik №45, obecnych członków było 425 osób. Przewodniczył tow. H. Cobel, sekretarzował tow. S. Martynowski.

Referat o potrzebach Stowarzyszenia wygłosił tow. S. Nowakowski, w dyskusji zabierali głos tow. tow. A. Woźniak, B. Maj, Rutkowski, Kawczyński i wielu innych.

Po omówieniu doniosłych spraw związanych z IV Krajowym Zjazdem Stowarzyszenia Byłych więźniów Politycznych, który ma się odbyć dn. 3— Maja r. b. w m. Radomiu, omawiano święto 1-go Maja. Na Krajowy Zjazd zostali wybrani tow. tow. A. Woźniak, St. Martynowski, H. Cobel, Nowakowski, Lipski J. Małecki, B. Maj, J. Kabet i Michałkiewicz.

Krwawa eksmisja.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy ul. Rzgowskiej byli świadkami jednej z tych tragedji jakie są udziałem miast w czasach powojennych, w których udział bierze lokator i kamienicznik.

Kamienicznik Sułkowski właściciel czteropiętrowej kamienicy z oficynami przy ul. Rzgowskiej, eksmitował lokatora Jelonka. Lokator nie chciał płacić wygórowanej ceny za mieszkanie. Upierał się przy cenie o jaką się umówił z gospodarzem przy wynajmowaniu mieszkania.

Sprawa poszła do sądu i sprawę o wysokość komornego lokator wygrał bo miał świadków, że taką sumę za jaką zgodził mieszkanie chce płacić. Wówczas kamienicznik p. Sułkowski zaskarżył lokatora domagając się eksmisji. Przed sądem dowodził z oburzeniem, że jakiś taki drapi chróst lokator śmie mu odmówić zapłaty komornego takiej wysokości jaką on uznaje za stosowną więc, to jest przecież zamach na święte prawo własności pry watnej.

Domagał się więc eksmisji na krnąbrnego lokatora, który nie chciał „dobrowolnie" płacić 2000 zł. rocznie, za 2 pokoje z kuchnią.

Sąd przyznał ekmisję, ponieważ dom jest wybudowany w 1926 r., wobec czego nie podlega ustawie o ochronie lokatorów. Jeszcze ośmiu nowych lokatorów jest w tem położeniu.

Kamienicznik Sułkowski strzelał do robotników przechodni, którzy oburzeni czynem Sułkowskiego, wnieśli z powrotem rzeczy eksmitowanego lokatora. Polała się krew.

A teraz kilka słów o p. Sułkowskim, enpeerowcu. Za pożyczone pieniądze kupił sobie plac. Dzięki silnemu poparciu wpływowych kolegów partyjnych dostał od poprzednich rządów magistrackich pożyczkę budowlaną w takiej wysokości, że ta pozwalała mu zostać właścicielem „świętej własności prywatnej", w takich romiarach jak to można zobaczyć przy ul. Rzgowskiej.

Sułkowski prócz tego prowadzi skład win i wódek, co rok wynajmuje nowym lokatorom mieszkania, biorąc grube odstępne i co rok ich eksmituje. W ten sposób spłaca otrzymaną od rządu pożyczkę za pośrednictwem kolegów partyjnych z byłego Magistratu.

W przerwach między eksmisją, a wypisaniem kwitu na komorne strzela do ludzi. Rob.

Przegląd Sportu Robotniczego

1 Maja w sporcie robotniczym.

Dorocznym zwyczajem w dniu 1 Maja, jako w dniu sportu robotniczego kluby zrzeszone w Ł. R. S. K. O. urządzają wewnętrzne zawody sportowe.

Urządzenia zawodów w szerszych ramach, w roku bieżącym R.S.K.O. zaniechał, przekładając je na nieco późniejszy termin. z przyczyny, że chce wziąć gremjalny udział w pochodzie przez miasto, pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej. Tem samem młodzież robotnicza zadokumentuje, że nie obcą jej jest idea socjalistyczna i że starsi towarzysze ze spokojem kiedyś oddać będą mogli losy tej potężnej organizacji w ręce uświadomionej młodzieży proletarjackiej.

Przgląd sportu robotniczego

Otwarcie sezonu kolarskiego.

W dniu 28 kwietnia r.b. na szosie Aleksandrów-Lutomiersk nastąpi oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego klubów zrzeszonych w Ł. R. S. K. O.

Zbiórka zawodników na Bałuckim Rynku o godz. o 8-ej rano, odjazd w kierunku Aleksandrowa punktualnie o godz. 9 min. 30.

Program uroczystości.

1) O godz. 10-ej rano w sali Rady Miejskiej m. Aleksandrowa w obecności burmistrza tow. Andrzejaka, przedstawicieli tamt. Komitetu P.P.S. i Organizacji Tow. Uniw. Robotniczego, oraz prezydjum Łódzkiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego odbędzie się wręczenie nagród zwycięzcom za odbyte mistrzowskie zawody kolarskie w końcu 1928 roku.

2) O godzinie 11-ej rano na trasie Aleksandrów-Lutomiersk na przestrzeni 10 kilometrów odbędzie się m. in. „Bieg młodzików" dostępny dla kolarzy, którzy dotychczas nie zdobyli nagrody za biegi. Pierwszych trzech zawodników otrzyma srebrne żetony, następnych 7 zawodników, żetony pamiątkowe ufundowane przez Ł. R. S. K. O.

Po zakończeniu biegów nastąpi wręczenie nagród i wspólna fotografja.

W celu uświetnienia inauguracji sezonu kolarskiego pożądane jest wzięcie udziału przez wszystkich kolarzy zorganizowanych w klubach robotniczych Województwa Łódzkiego.

R. T. S. „Widzew" — „Burza" 2:1.

W niedzielę, 21 kwietnia r. b. na boisku przy ul. Wodnej odbyły się zawody o mistrzostwo Klasy „A" między „Widzewem i „Burzą" z Pabjanic.

Zawody prowadzone były pod znakiem wybitnej przewagi drużyny robotniczej, niewyrażającej się jednakże w odpowiedniej ilości zdobytych bramek.

R. T. S. „Widzew" dochodzi już do swej zwykłej formy i jest nadzieja, że w najbliższym czasie poprawi swą pozycję w tabeli mistrzowskiej. Przechodząc do oceny zwycięskiej drużyny. należy przedewszystkiem wyróżnić parę obrońców: Małinowski—Nurczyński, oraz zupełnie poprawnie grającą pomoc z Pudlarzem na czele. Atak bardzo pracowity i ambitny zawodził pod bramką, marnując „murowane" pozycje. Bramki dla Widzewa strzelili Boleń i Uptas.

R. T. S. „Widzew"—„Skra" (Warszawa).

W dniu 1 maja r. b. R. T. S. „Widzew" wyjeżdża do Warszawy, ażeby rozegrać dorocznym zwyczajem zawody towarzyskie z tamtejszą „Skrą". Jak się dowiadujemy „Skra" przyjeżdża do Łodzi na rewanżowe spotkanie na uroczystość otwarcia boiska Widzewa w końcu czerwca r. b.

Przyjazd niemieckiej reprezentacji robotniczej Śląska Niemieckiego.

Reprezentacyjna drużyna piłkarska Śląska Niemieckiego przyjeżdża do Polski i rozegra szereg zawodów z klubami robotniczemi stolicy i miast prowincjonalnych.

Przewidziane są również zawody między Reprezentacją i zespołami „Widzewa" i „T.U.R.-a" w Łodzi.

Walne Zgromadzenie R.K.S. „T U. R.".

W sobotę, dnia 27 b. m. w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 50 o godz. 19-ej odbędzie się Walne Roczne Zgromadzenie Robotniczego klubu Sportowego „T. U. R.". Obecność wszystkich członków klubu konieczna, ze względu na zamierzone zmiany organizacyjne.

Zetel.

Wycieczki T. U. R.

Zarząd Główny TUR. organizuje w b. r. następujące wycieczki:

1. *Nad Świteź* (Wilno, jezioro Trockie, Nowogródek) w dniach 8—12 czerwca. Koszty 45 zł.

2. *W Pieniny* w dniach 20—28 go czerwca. Koszty 57 zł.

3. *Nad morze polskie i do Kaszubskiej Szwajcarji* w dniach 30 czerwca 8 lipca. Koszty 56 zł.

4. *Do źródeł Wisły* w dniach 5—12 sierpnia. Koszty 66 zł.

5. *Na Pokucie* (Stanisławów, dolina Prutu) od 17 sierpnia do 25 sierpnia. Koszty 61 zł.

6. *W Tatry* w dniach 14—28 sierpnia dwie wycieczki, szlakiem łatwiejszym i trudniejszym. Koszty 65 zł.

Podane koszty wycieczek obejmują: przejazdy koleją, noclegi bilety wstępu przy zwiedzaniu. Za pożywienie w czasie trwania wycieczki uczestnicy płacą sami. Liczyć je należy 4—5 zł. dziennie. Uczestnicy wycieczek nie należący do TUR lub PPS płacą o 5 zł. więcej.

Dalszy ciąg wycieczek T.U.R. zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

Teatr Miejski.

Sobota po poł. społeczny dramat Tollera p.t. „Hinkeman" z Arturem Sochą w popisowej tytułowej roli i Hildą Skrzydłowską w głównej roli kobiecej.

Sobota wieczór, współczesna sztuka chłoszcząca biczem satyry burżuazję w 4 aktach z prologiem p.t. „Handlarze sławy". W głównych rolach: Bonecki, Janowski, Damięcki i in.

Ni dziela po poł., współczesna sztuka społeczna osnuta na tle głodu ziemi w 4 aktach p.t. „Niespodzianka". W głównych popisowych rolach: Irena Horecka i Artur Socha.

W niedzielę wieczór sztuki jedno przedstawienie teatru objeżdżającego cały kraj. Dana będzie sztuka ludowa Skierkowskiego p. t. „Wesele na Kurpiach".

W poniedziałek wiecz. XXXV przedstawienie po cenach najniższych dla klasowych związków zawodowych. Dana będzie „Niespodzianka".

Wtorek wieczór, Uroczysta Akademja o bardzo bogatym programie z racji międzynarodowego święta robotniczego 1 Maja.

Teatr Kameralny.

Sobota po poł., cieszą się powodzeniem sztuka mieszczańska G. Zapolskiej p.t. „Panna Maliczewska" z Stefanją Jarkowską w popisowej tytułowej roli

Sobota, niedziela, poniedziałek i wtorek wieczorem dana będzie spółczesna komedja Kiedrzyńskiego p.t. „Miłość bez grosza"

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg na dostawę 20.000 mtr. sz. piasku do robót brukarskich w sezonie roku bieżącego na warunkach, które są do przejrzenia w Wydziale Budownictwa (Oddział Komunikacji — Plac Wolności Nr. 14, III p.) codziennie od godz 10 do 13-ej.

Oferty z oznaczeniem ceny za jeden metr sześc. piasku z dostawą loco ulice w granicach m. Łodzi należy składać w Wydziale Budownictwa — Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 41, do dnia 29 kwietnia 1929 roku do godz. 11-ej w kopertach podwójnych, olakowanych, każda z napisem: „Oferta do przetargu, wyznaczonego na dzień 29 kwietnia 1929 roku, na dostawę piasku do robót brukarskich" z podaniem nazwy i adresu oferenta. Koperta wewnętrzna będzie zawierała samą ofertę, zewnętrzna zaś (prócz wyżej wspomnianej koperty) powinna mieścić w sobie dowód złożenia wadjum — do depozytu Magistratu m. Łodzi i jego jednostronnego rozporządzenia — w wysokości zł. 3.200.

1. w gotówce,
2. listach gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego lub jednego z prywatnych banków akcyjnych o kapitale zakładowym, niemniejszym niż 2.500.000 zł.
3. w papierach procentowych i innych wartościach, przewidzianych w punktach: 2, 3 i 4 § 1 okólnika Ministerstwa Skarbu L D.OP. 5284/III z dnia 10 września 1927 r. podł. skali procentowej ich kursu, ustalonej w tym okólniku.

Każdy oferent w składanej przezeń Magistratowi ofercie winien zaznaczyć, że ustalone przez Wydział Búdownictwa Magistratu m. Łodzi ogólne i techniczne warunki przetargu są mu znane i uważa je dla siebie za obowiązujące.

Oferty będą otwarte w dniu 29 kwietnia 1929 roku o godzinie 11 w Wydziale Budownictwa — Plac Wolności 14, pok. 42.

Oferty, nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg na dostawę do dnia 15 maja 1929 roku dla szpitali miejskich i instytucyj Wydziału Zdrowotności Publicznej niżej wyszczególnionych towarów włókienniczych:

8000	metrów	surówki wojskowej podwójnej szerokości
1000	„	materjału niebieskiego bluzowego na fartuchy dla służby sanitarnej i szpitalnej
1000	„	khaki na szlafroki dla chorych i ubrania dla dzieci.
500	„	barhanu szarego na szlafroki dla chorych
1200	„	towaru białego na kitle i fartuchy lekarskie
1500	„	materjału na ręczniki.

Oferty w zamkniętych kopertach składać należy w Wydziale Gospodarczym, Plac Wolności 1-a, pokój 36, wraz z próbkami towarów w terminie do dnia 30 kwietnia 1929 roku godz. 12.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że MIEJSCA POSTOJU AUTOBUSÓW, utrzymujących komunikację międzymiastową, zostały wyznaczone w następujących punktach miasta.

1. na Bałuckim Rynku,
2. przy krańcowym przystanku tramwajowym na ul. Brzezińskiej,
3. przy zbiegu ulic Pomorskiej i Zagajnikowej,
4. przy krańcowym przystanku tramwajowym na ul. Rokicińskiej,
5. przy zbiegu ul. Napiórkowskiego i Tatrzańskiej,
6. przy zbiegu ul. Dąbrowskiej i Kilińskiego,
7. przy zbiegu ul. Rzgowskiej i Śląskiej.
8. przy zbiegu ul. Białej i Piotrkowskiej,
9. przy zbiegu ul. Kątnej i Janiny,
10. przy zbiegu ul. Żeromskiego i Konstantynowskiej,
11. przy zbiegu ul. Srebrzyńskiej i Promyka,
12. na placu przed Dworcem Kolejowym Kaliskim.

KONKURS.

MAGISTRAT m. ŁODZI ogłasza konkurs na stanowisko naczelnego lekarza weterynaryjnego rzeźni Bałuckiej z uposażeniem II-go st. służb. pracowników miejskich (VI-go st. służb. pracowników państwowych wraz z 15 proc. dodatkiem komunalnym); mieszkanie przy rzeźni. Od kandydatów wymagane jest:

a) własnoręcznie napisane podanie wraz z dokładnym życiorysem;
b) ukończone studja weterynaryjne;
c) świadectwa z dotychczasowej praktyki;
d) świadectwo obywatelstwa.

Oferty należy składać do Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi (Łódź, Plac Wolności Nr. 1, pokój Nr. 9) do dnia 10 maja 1929 roku włącznie.

Magistrat m. Łodzi

ogłasza konkurs na projekt BUDOWY ZAKŁADU STERYLIZACYJNO-UTYLIZACYJNEGO w Łodzi na części posesji miejskiej, położonej przy ul. Obywatelskiej, oznaczonej numerem inwentarzowym Mr. 96.

Warunki i program konkursu są do nabycia w Magistracie m. Łodzi w Wydziale Przedsiębiorstw Miejskich, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 28, w godzinach od 8 do 16-tej (cena 5 zł.)

Termin składania projektów upływa z dniem 12 czerwca o godz. 15-tej.

Dla zamiejscowych prac obowiązuje data stempla pocztowego.

Magistrat m. Łodzi.

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 7 maja 1929 roku między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

1. Belfer J., Konstantynowska 56, towary spożywcze.
2 Birnbaum S., Nowomiejska 10, 150 sztuk szelek
3. Bajn E., Ogrodowa 8, meble
4 Chełmiński Z., Ogrodowa 8, biurko
5 Czerniakow B., Północna 18, meble, maszyna piekarska, czekolada
6. Dłużniewski E. Konstantynowska 58 meble
7 Fromer J., Konstantynowska 58, meble
8. Ferber J., Ogrodowa 8, 5 tuz. pończoch
9 Goździk G., Brzezińska 23, meble, żyrandol
10 Gesundheit H., Nowomiejska 6, szafa
11. Gurin M., Ogrodowa 12, meble
12 Herszberg S., Nowomiejska 12, 1000 szt. skórek
13 Haman S., Ogrodowa 14, meble
14 Kleiman M., Konstantynowska 57, meble
15. Kornfeld N., Konstantynowska 58, meble
16 Krauze G., Nowomiejska 10, 4 m. jedwabiu
17. Lipman A., Aleksandrowska 6, meble
18. Lewkowicz N., Brzezińska 3, meble
19. Lipke M., Konstantynowska 56, węgiel
20 Lewi J., Północna 10, meble
21 Mendelson Ch., Konstantynowska 56, meble
22. Rubinsztajn Z., Brzezińska 23, 2 maszyny do szycia, kredens
23. Radzikowski J., Konstantynowska 53, meble
24. Rozen H., Konstantynowska 56, meble
25. Rozenblat M., Konstantynowska 57, maszyna do szycia
26. Rotsztajn Sz., Konstantynowska 58, meble
27. Rozenberg M., Ogrodowa 12, meble
28. Rozenblum H., Ogrodowa 12, meble
29. Rybak Sz., Ogrodowa 2/4, 50 tuz. nici
30. Sadok A., Konstantynowska 56, kredens
31. Strycharz F., Północna 14, meble
32 Sukc. Tencera I., Brzezińska 3, meble
33. Tandecki P., Konstantynowska 41, meble
34. Tempelhof I., Ogrodowa 8, meble, maszyna do szycia
35 Wolnerman H., Konstantynowska 54, meble
36. Wajnrajchowa Ch., Nowomiejska 12, 100 szt. kapeluszy.
37. Wiarowski B., Wschodnia 8, meble
38 Zelicki L., Brzezińska 3, maszyna do szycia, meble
39 Zahn G., Ogrodowa 12, meble
40 Aptekarz W., Wolna 12, meble
41. Albek B., Pomorska 40, meble
42. Bułka Sz., Nowomiejska 21 500 szt. haftu
43 Blisko E., Lutomierska 14, meble, waga
44 Bornsztajn T., Wschodnia 4, meble
45. Benczkowski M., Berka Joselowicza 15, meble, waga
46. Brym B., Nowomiejska 21, meble, kasa ogniotrwała
47. Bursztajn A., Zawiszy 2, meble
48. Cynamon J., Północna 9, meble
49. Czapnicki A., Drewnowska 11, meble
50. Dzienciarski Sz., Wschodnia 16, 3 kredensy
51 Diamand B., Wschodnia 16, meble, żyrandol
52. Engel I., Pomorska 53, meble
53 Kuks, Krzyżowa 16, szafa
54. Fogel E., Drewnowska 9, meble
55. Frajman L., Pomorska 15, meble, maszyna
56 Frenkiel M., Nowomiejska 21, meble
57. Gutbecalt S., Młynarska 2, meble, żyrandol, 2 kapy
58. Goldberg H., 6-go Sierpnia 33, meble, żyrandol
59. Goldman Z., Pieprzowa 18, maszyna do szycia
60. Hausman M., Pomorska 6, 20 par obuwia
61. Haber Ch., Północna 20, meble
62. Halpern J., Zgierska 28, meble
63. Joskowicz M., Ogrodowa 8, meble
64 Jasnokowski A., Marysińska 59, meble
65 Kimelfeld E., Północna 12, meble
66. Kohn I., Pomorska 67, meble
67. Kraft K., Zgierska 29, wina i wódki
68. Krysztofiak A., Marysińska 34, mąka
69. Kirsztajn N., Pl. Wolności 6, meble
70. Kozłowski D., Drewnowska 21, maszyna do szycia
71. Kuperberg W., Północna 23, meble
72. Kawenoki Sz., Pomorska 6, meble
73 Krakowski Zdz., Pomorska 69, pianino, meble
74. Kuperberg W., Brzezińska 2, jabłka
75 Krumholc B., Pl. Kościelny 4, różne naczynia
76. Lubochiński M., Wolborska 28, meble
77. Lewi J., Północna 10, meble
78. Molke, Marysińska 22, meble
79. Minster I., Franciszkańska 32, mąka
80 Magnes Ch., Pl. Wolności 11, meble
81. Meyermacher M., Wolborska 28, maszyna do szycia, meble
82. Milczarek H. Łagiewnicka 39, kredens
83. Milczarek H., Łagiewnicka 39, zegar
84. Mazelsza W., Wschodnia 16, szafa
85. Nikodemski Wł., Franciszkańska 65, maszyna do szycia, meble
86. Nasielski J., Nowomiejska 21, meble
87. Openhajm i O. Adler, Konstantynowska 3, meble
88 Przęczewski M., Pomorska 73, kredens
89. Pałasiński M., Nowomiejska 24, szafa
90. Parzęczewski Ch., Wschodnia 8, meble
91. Pacanowski M., Zgierska 38, meble
92. Perelmuter E., Brzezińska 61, meble
93 Rozenblum D., Kielma 6, maszyna do szycia
94. Rzołędowski Cz., Marysińska 21, 2 stoliki
95. Rybak K., Kilińskiego 7, meble
96. Rapoport N., Północna 12, meble maszyna do szycia
97 Rajngiewicz Ch., Północna 9, meble
98. Rabinowicz L., Wolborska 29, otoman
99. Rychter M., Brzezińska 42, meble
100 Szyper M., Pomorska 41, pianino
101 Skulski S., Pomorska 25, meble
102. Śliwkowicz Sz., Nowomiejska 27 meble
103. Sendyk H., Zgierska 30, meble
104. Szumiński Wł., Zawiszy 24 meble
105. Trubowicz F., Ogrodowa 7-11, meble
106. Wiązowski B., Wschodnia 8, meble
107 Wajntraub M., Kilińskiego 4, meble
108. Winer M., Nowomiejska 10, albumy, książki
109. Wajman A., Północna 14, meble
110. Wajnblum L., Wschodnia 22, zegar
111 Zycer Ch., Nowomiejska 31, towary

W dniu 8 maja między godz. 9-ta rano, a 4-tą po południu:

112 Abe I., Juljusza 15, meble
113. Ab J., Piotrkowska 85, meble
114. Beck A., Podleśna 12/14, meble
115 Bacharier A., Narutowicza 38, meble
116 Buchwajc S., Cegielniana 47, kredens
117. Benedykt B., Cegielniana 52, towar
118. Bende E., Cegielniana 22, kasa ogniotrwała
119 Bergier A., Piotrkowska 38, kredens
120. Benczkowski M., Piotrkowska 31, towar
121. Lajb Blanka, Kilińskiego 86, kredens
122. Berman J. Kilińskiego 16, meble
124. Bem A., Kilińskiego 44, meble
125. Braun J., Południowa 9, pianino, meble
126 Bornsztajn M., Wschodnia 49, meble
127. Berger A., Południowa 6, meble
128. Bande Sz., Piramowicza 9, meble
129. Berman Ch., Wschodnia 45, meble
130 Birencwajg B., Przejazd 40, meble
131. Bajgelman i Korngold, Moniuszki 1, pianino
132. Czernilewski Sz., Cegielniana 64, kredens
133. Częstochowski B., Cegielniana 51, 5 sztuk towaru
134. Cymerman Sz., Cegielniana 7, meble
135. Cygler Sz., A., Narutowicza 56, meble
136. Cederbaum M., Wschodnia 65, meble
137. Dudelczyk N., Zawadzka 16a, 300 kg przędzy
138. Dobranicki J., Piotrkowska 42, pianino, meble
139. Dobrecki S., Cegielniana 22, pianino
140 Dobranicki H., Piotrkowska 42, meble
141. Dobrecki J., Żeromskiego 54, meble
142. Dobrzyńscy B-cia, Narutowicza 38, szafa
143. Eizenberg P., Cegielniana 17, meble
144. Elechnowicz J., 6-go Sierpnia 32, meble
145. Engelman H., Przejazd 36, meble, pianino
146. Engel A., Kilińskiego 86, stół
147. Frenkel A., Piotrkowska 54, 10 metrów towaru
148. Fisz J., N.-Cegielniana 18, meble
149 Ferster H., Wschodnia 74, meble, maszyna do szycia
150. Fajwisz H., Cegielniana 57, meble, maszyna do szycia
151. Frajnd M., Cegielniana 54, meble, fortepian
152. Fisz J., N.-Cegielniana 18, pianino
153 Fisz D., Cegielniana 26, maszyna do szycia
154. Finkelsztajn L., Przejazd 20, kredens
155. Ferster I., Wschodnia 57, meble
156. Fogel adw., Kilińskiego 13, 2 maszyny do pisania, szafa
157. Fuks J., Zachodnia 31, meble, maszyna do pisania
158. Grynberg M., N.-Cegielniana 7, kredens
159. Grynsztajn M., Gdańska 31, meble, maszyna do szycia
160. Goldblum N., Narutowicza 47, meble
161. Grynberg S., Cegielniana 66, kredens
162. Garbarski F., N.-Cegielniana 22, zegar
163. Grodzeński J., Cegielniana 12, kredens
164. Grajcar W., Cegielniana 9, kredens
165. Grawe H., 6-go Sierpnia 3, meble, fortepian
166 Gliksman St., Juljusza 4, meble
167 Grynsztajn M., Południowa 32, meble, żyrandol
168. Grynsztajn J. A., Narutowicza 56, meble
169. Groskopf J., Traugutta 4, meble
170 Gelade A., Narutowicza 41, meble, pianino
171 Goldman H., Zachodnia 66, meble
172 Grynberg A., N.-Targowa 14, meble
173. Grylak Ch., Wschodnia 62, meble
174 Grosberg H., Wschodnia 58, meble patefon
175 Gostomski B., Piotrkowska 76, pianino
176. Gutman J., Al. Kościuszki 10, 100 metrów towaru
177. Hochenberg M., Narutowicza 23, meble
178 Hermalin H., Piotrkowska 11, perfumy, woda kolońska
179 Hajman D., Zawadzka 23, meble
180 Chabański S., Al. 1-go Maja 35, meble
181 Chrystowski I., Traugutta 4, meble
182 Hochenberg C., N.-Cegielniana 18, zegar
183. Chęciński J., Cegielniana 42, meble
184. Hamburger H., N.-Cegielniana 7, zegar
185 Herszkopf J., Piotrkowska 42, meble
186 Chojnacki D., Andrzeja 37, meble, żyrando
187. Holcman M., Andrzeja 45, meble
188. Gońskí A., Cegielniana 57, meble fortepian
188a. Lembergier Krajndla, Al. 1-go Maja 21, mebel
189 Herszkopf J., Piotrkowska 42, maszyna do szycia, meble
190. Chabański M., Zawadzka 23, meble
191 Henerowicz I., Kilińskiego 33, zegar
192. Holcman H., Południowa 24, meble
193 Hurwicz St., Wschodnia 76, meble
194. Janowski I., Gdańska 37, meble
195. Jerozolimski W., Cegielniana 70, pianino
196. Janiec J., Andrzeja 24, meble
197. Jasinowski H., Wschodnia 74, meble
198. Kotok J., Al. 1-go Maja 41, meble
199. Kowalczyk A., Narutowicza 31, 5 stolików
200. Kopciowski M., Żeromskiego 15, meble
201. Kestenberg S., Cegielniana 90, lustro
202. Kestenberg D., Cegielniana 90, kredens
203. Kurc G., Cegielniana 44, meble
204. Kapitulski H., Cegielniana 39, 2 szafy
205 Kempiński I., N.-Cegielniana 12, meble
206. Kacenbogen M., Cegielniana 2, meble
207. Kafeman M., Cegielniana 14, meble
208. Koper P., Gdańska 42, meble
209. Kon H., Andrzeja 28, meble
210. Kenig E., Narutowicza 4, meble
211. Kopper M., Narutowicza 42, meble
212. Kon N., 6-go Sierpnia 36, kredens
213 Krakowski J., Wschodnia 35, meble
214. Kon Kaganow J., Zachodnia 70, meble
215. Kinrus J., Zawadzka 34, szafa
216. Kowalski Sz., Sienkiewicza 52, meble
217. Klotzow H., Piotrkowska 51, kasa ogniotrwała
218. Lewin A., Cegielniana 10, meble
219. Lasman S., Piotrkowska 54, meble
220. Lipmanowicz K., Cegielniana 66, meble
221. Landau H., Cegielniana 22, meble
222. Lisiecki G., Karolewska 15, kredens
223. Langnas E., Karolewska 11, meble
224 Salomon Lipski, Przejazd 30, meble
225 Lewin L., Zakątna 13, meble
226 Landau B., Zakątna 23, maszyna do szycia
227 Liberman J., Zachodnia 38, kasa ogniotrwała, meble
228. Lezor H., Żeromskiego 25, meble
229. Lewi M., Piotrkowska 37, meble
230. Lehman J., Piotrkowska 79, kredens
231. Lipszyc M., Południowa 26, kasa ogniotrwała
232 Liberman S., Południowa 2, meble
233 Liberman M., Południowa 2, meble
234 Lewkowicz H., Wschodnia 19, meble
235 Michałowicz G., Piotrkowska 121, meble
236. Mendelson A., Zachodnia 57, meble
237 Mauer J., Andrzeja 44, kredens
238 Meissner Z., Kilińskiego 96, meble
239 Maliniak Sz., Kilińskiego 46, meble
240 Miszewski St., Piotrkowska 111, maszyna do pisania
241 Neuhaus B., Kilińskiego 46, meble
242 Ordynas Sz., Cegielniana 61, meble
243. Orbach J., Cegielniana 43, meble
244. Ostaszewski K., Cegielniana 25, meble
245. Ofman M., Zawadzka 12, meble
246. Przygórski M., Cegielniana 50, meble
247. Perkal Sz., N.-Cegielniana 19, pianino
248. Pik D., Cegielniana 5, kredens
249. Przytycki M., Piotrkowska 79, meble
250. Piotrkowski M., Wschodnia 43, meble
251. Pogorzelski A., Przejazd 30, meble
252 Kalman Rubin, Wschodnia 23, czekolada
253. Rozenberg M., Cegielniana 46, kasa ogniotrwała, meble
254. Rozencwajg H., Cegielniana 33, kredens
255. Rawicki A., Piotrkowska 34, meble.
256. Rzepkowicz M., Sienkiewicza 6, meble
257. Rajchman O., Narutowicza 25, meble.
258. Radwański A., Składowa 32, meble, maszyna do szycia.
259. Ryba A., Sienkiewicza 4, meble, parlofon.
260. Rabinowicz M., Wschodnia 70, cztery worki mąki, mydło.
261. Rabinowicz B., Piramowicza 11, meble.
262. Rundsztajn B, 6-go Sierpnia 25, lustro, kasa ogniotrwała.
263. Rozental D., Zawadzka 5, meble, fortepian.
264. Radoszycki N., Nawrot 38, pianino.
265. Rozenberg J., Wschodnia 56, meble, żyrandol.
266. Rogenfisz J., Kilińskiego 50, meble.
267. Reichsztajn St., Przejazd 36, meble.
268. Rozes N., Piotrkowska 92, meble.
269. Komar, Rybarkiewicz i Gerbich, Piotrkowska 63, pianino.
270. „Rozwój", dziennik, Al. Kościuszki Nr. 41, meble.
271. Schlachtus I., Cegielniana 17, meble.
272. Szefner R., Wschodnia 29, maszyna do szycia, kasa ogniotrwała, meble.
273. Szachet I., Żeromskiego 44, meble.
274. Szor M., Al. I-go Maja 11, meble, maszyna do szycia.
275. Sztylerman A., Cegielniana 75, meble
276. Szpicberg Z., Cegielniana 55, zegar.
277 Świętarski Ł., Cegielniana 42, bawełna
278 Szapir S., Cegielniana 39, 200 ark. papieru
279 Szydłowski H., Cegielniana 36, meble
280 Skosowski S., Cegielniana 57, meble
281 Szac Sz., Cegielniana 52, 4 szt. towaru
282 Szpigiel W., Lipowa 55, zegar.
283 Strykowski M., Piotrkowska 38, sto sztuk towaru.
284. Sznycer B., Wschodnia 16, szafa.
285 Szpigel M., Skweroka 18, meble.
286 Sławin R. i M., Kilińskiego 105, szafa
287 Sztajnberg M., Nawrot 13, meble.
288 Szochet I., Żeromskiego 44, meble.
289 Strykowski Ch., Piotrkowska 22, meble
290 Szochet I., Żeromskiego, meble.
291 Szattan I., Kilińskiego 60, meble.
292 Sawicka R., Wschodnia 35, szafa
293 Soneberg A., Przejazd 66, meble.
294 Szpigelman A., Kilińskiego 44, meble
295. Staniszewski Moniuszki 2, kredens
296. Tenenbaum J., Al. Kościuszki 29, meble, pianino, radjo-aparat.
297 Tondowski A., Kilińskiego 10, meble, żyrandol.
298 Torończyk A., Cegielniana 46, maszyna do szycia, biurko
299 Tuszyński M., Cegielniana 26, zegar.
300. Tyszler P., Kamienna 12, dwie szafy
301 Ulrichs M., Zielona 3, pianino, meble, patefon, kasa ogniotrwała.
302. Untrecht Ch., Piotrkowska 42, meble
303 Ulrichs M., Piotrkowska 45, kasa, 2 bilardy.
304. Wasserman I., Lipowa 68, meble.
305. Wajnberg Sz., Cegielniana 12, meble
306. Wilczyk G., Cegielniana 8, kredens
307. Wajkselfisz D., Cegielniana 7, biurko
308. Wolf J., 6-go Sierpnia 10, meble
309. Wiluś J., Zawadzka 3, urządzenie sklepu
310. Walfisz E., Narutowicza Nr. 44, pianino, kredens.
311. Zelman J., Gdańska 18, meble, maszyna do szycia, kasa ogniotrwała.
312. Zylberman Ch., Cegielniana 3, maszyna do pisania, meble.
313. Zelcer J., Zawadzka 23, meble.
314. Żak S., Gdańska 44, pianino, meble.
315. Ziegler F., Przejazd 102, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała.
316. Zelechower R., Piotrkowska 18, drzewo
317. Zabrocki A., Traugutta 6, pianino.
318. Basza L., Cegielniana 53, meble.
319. Gutman H., Cegielniana 53, meble.
320. Hirszberg Sz., Cegielniana 53, szafa.
321. Kosmal L., Leszno 16, maszyna do szycia
322. Litman L., Piotrkowska 19 towar.
323. Lichtensztajn N., Cegielniana 53, kredens
324. Szwarc H., Zawadzka 50, drzewo.
325. Szyligowski A., Magistracka 20, biurko
326. Zeidler M., Andrzeja 44, wódki.

W dniu 10 maja między godz. 9-tą rano, a 4 -tą po południu:

327. Cwajgenbaum A., Główna 61, meble.
328. Feldbril D., Piotrkowska 167, stal.
329. Fridman I., Zamenhofa 6, meble.
330. Glicensztajn H., Ewangelicka 7, pianino.
331. Kon Wł., Sienkiewicza 29, meble.
332. Kwieciński Z., Targowa 47, meble.
333. Kersz P., Główna 42, meble.
334. Kreutzberg E., Kopernika 55, kredens.
335. Lewi J., Ewangelicka 5, lampa elektr.
336. Orenbuch D., Piotrkowska 128, kredens.
337. Pawlak Wł., Kilińskiego 143, meble.
338. Silberszac L., Karola 8, szafa.
339. Szyffer M., Piotrkowska 187, dwie kasy ogniotrwałe.
340. Tenenbaum J., Al. Kościuszki 29, pianino, meble.
341. Zylberberg N., Sienkiewicza 74, meble.
342. Ajzyk Besterman, Główna 55, zegar.
343. Cielecki M., Główna 26, radjo, meble.
344. Cwajgenbaum A., Główna 61, toaleta.
345. B-cia Dobrzyńscy, Narutowicza 38, meble.
346. Góźkiewicz J., Abramowskiego 3, meble.
347. Gawlik B., Główna 63, meble.
348. Grinbaum Sz., Główna 62, dwie szafy.
349. Król J., Główna 51, meble.
350. Michałowicz Ch., Główna 46, maszyna do szycia.
351. Lutrosiński A., Piotrkowska 225, kredens.
352. Michałowicz Ch., Główna 46, maszyna do szycia.
353. Polek Antoni, Napiórkowskiego 79, meble.
354. Rozwens St., Grabowa 34, meble.
355. Siedlecki A., Główna 49, meble.
356. Serwański F., Główna 50, pianino, meble.
357. Szuer A., Główna 55, maszyna do szycia.
358. Teszner G., Główna 56, radjo-aparat.
359. Teske K., Napiórkowskiego 42, meble.
360. Tadeusiewicz T., Napiórkowskiego Nr. 45, szafa do rzeczy.
361. Zylberszac I., Główna 41, 20 garniturów.

Redaktor odpowiedzialny: AL. NOWAKOWSKI. Drukarnia Udziałowa w Łodzi, ul. Gdańska 101. Wydawca Łódzki O. K. R. P. P. S.